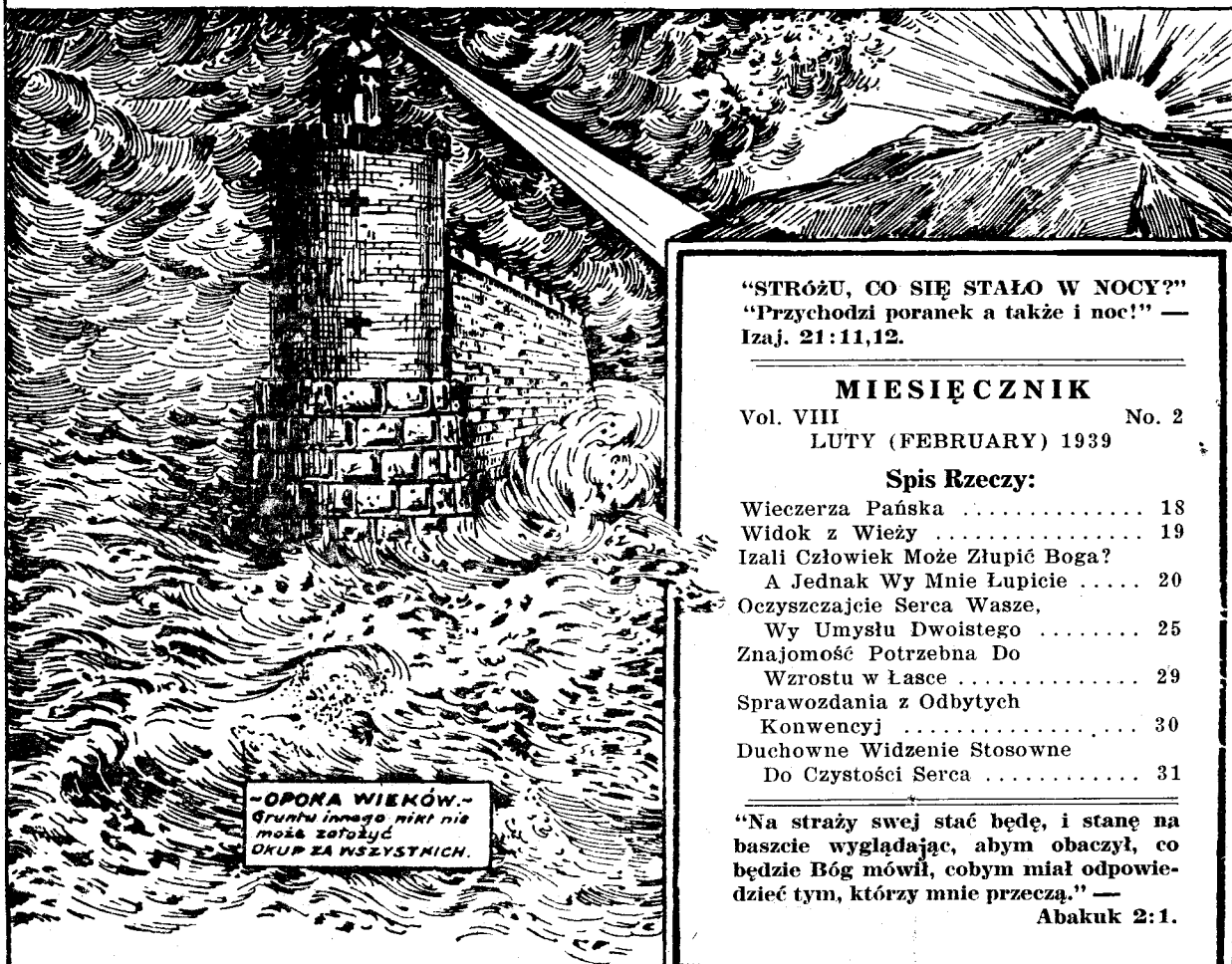




BRZASK

NOWEJ ERY

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA.



-OPONA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może zafundować
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"
"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11,12.

MIESIĘCZNIK

Vol. VIII No. 2
LUTY (FEBRUARY) 1939

Spis Rzeczy:

Wieczera Pańska	18
Widok z Wieży	19
Izali Człowiek Może Złupić Boga? A Jednak Wy Mnie Łupicie	20
Oczyszczajcie Serca Wasze, Wy Umysłu Dwoistego	25
Znajomość Potrzebna Do Wzrostu w Łasce	29
Sprawozdania z Odbytych Konwencji	30
Duchowne Widzenie Stosowne Do Czystości Serca	31

"Na straży swej stać będę, i stanę na
baszcie wyglądając, abym obaczył, co
będzie Bóg mówił, cobym miał odpowie-
dzieć tym, którzy mnie przeczą." —
Abakuk 2:1.

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowo-
lone masy); tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą
na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie (władze duchowe) poruszą się. A gdy ujrzycie, iż
to się dzieje, wiedźcie, że blisko jest Królestwo Boże. Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, ra-
dując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russella. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego"—i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokonany, bogostawieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonany. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napelniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "świątynią prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego"—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- Ze najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6 20:6.
- Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Publishers

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy

STOW. BADACZY PISMA ŚW.

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

Printed in U. S. A. 37

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, z którego przynajmniej pięciu musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw Towarzystwa, zanim mogą się ukazać na łamach Brzasku Nowej Ery. Artykuły, redagowane na czasie, muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami, i mieć uznanie najmniej siedmiu braci, wchodzących w skład zarządu wykonawczego.

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarza zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce:—S. B. P. S., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,
Prenumerata roczna \$1.00

W Kanadzie:—Prenumerata roczna \$1.00

W Polsce:—A. Cieślak, Łódź, Ruda - Pabjanicka,
ul. Wysockiego 24. Prenumerata roczna zł.3.00

We Francji:—Association Etudiants de la Bible de l'Aube
de l'Ere Nouvelle, 90, Rue Victor Hugo, Croix-Lille,
(Nord-France). Prenumerata roczna fr. 9.00

PRENUMERATA BRZASKU

Pismo B. N. E. wydawane przez ogół poświęconego ludu Bożego, teraźniejszej doby niesie poselstwo Prawdy dla pociechy i zachęty wszystkich na wąskiej drodze, którzy mają stać się uczestnikami Królestwa Bożego na ziemi. Przeto, umiłowani Pańscy, postarajmy się z tym Nowym Rokiem, aby pismo B. N. E. miało jak najlepsze powodzenie wśród tych, którzy go pragną i pożądają. Możemy się przyczynić do tego przez nasze własne odnowienie prenumeraty pisma B. N. E., czy to płatni lub bezpłatni abonenci, jak również przez zachęcanie drugich do prenumerowania pisma. Mając na pamięci, że przez to samo będziemy pomagać jedni drugim w użytecznej pracy ciągnięcia jarzma spolem.

WYDAWNICTWO B. N. E.

WIECZERZA PAŃSKA

Do wiadomości zborom, że według obliczania Hebrajskiego dzień 14-go Nisan przypada 2-go Kwietnia w Niedzielę wieczorem po godzinie 6-ej. Nów Księżyca ukazuje się 20-go Marca a pełnia Księżyca 3-go Kwietnia. Spodziewamy się, że Zgromadzenia poczynią starania, ażeby obchodzić tak ważną pamiątkę w czasie, jaki wskazuje nam Pisma święte.

Rok żydowski zaczyna się na wiosnę po wiosennem porównaniu dnia z nocą, gdy się ukaże nów księżyca. Dzień czter-nasty łatwo można zauważyć, lecz nie powinno się myśleć z tygodniem świątecznym, który rozpoczyna się piętnastego dnia i trwa cały tydzień następny—żydowskiego obchodzenia świąt. Ten dzień przaisników, który obchodzą żydzi z weselem, reprezentuje szczególnie cały rok, aż do następnego obchodu pamiątki Ostatniej Wieczery Pańskiej. Powodem uroczystości, jaką obchodzili żydzi było ofiarowanie baranka i zapoczątkowanie tygodnia świątecznego. Nasze obchodzenie Pamiętki odnosi się do zabicia baranka i dlatego odnosi się do dnia 14-go, miesiąca Nisan (pierwszego miesiąca). Co więcej powinniśmy pamiętać, że co się tyczy różnicy w liczeniu godzin dnia, początek dnia 14-go Nisan odpowiadały według naszej rachuby na wieczór dnia 13-go.

* * *

BRZASK NOWEJ ERY W ROSYJSKIM JĘZYKU

Począwszy od Generalnej Konwencji w Buffalo, N. Y., wychodzi dane Pismo regularnie i spodziewamy się, że bracia danej narodowości nadal starają się jak dotąd rozpowszechniać tak ważne dzieło, niosące poselstwo Króla królów i Pana panów w języku Rosyjskim. Miejmy na pamięci, że przez to pomagamy sami sobie i drugim.

Również dajemy do wiadomości, że śpiewnik w języku Rosyjskim jest do nabycia po cenie 50c. Wszyscy zainteresowani w dobrej sprawie, tyczącej się braci Rosyjskich, proszeni są pisać na adres: "Razswiet Novoho Mira," P. O. Box 1025, Monessen, Pennsylvania, U. S. A.

* * *

RADJO PROGRAM: Niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stow. Badaczy Pisma Św. w Chicago, Ill. w każdą niedzielę od godziny 8:45 do 9:00 rano. (Podług czasu chicagowskiego).



WIDOK Z WIEŻY

WSPOMNIENIA I OBLICZENIA

Minął rok 1938 i weszliśmy w rok nowy, 1939. Rok bieżący został hucznie powitany. Nastrój podniosły, któremu 397 osób przypłaciło życiem w najrozmaitszych wypadkach w samych Stanach Zjedn. Tyle sprowadził szczęścia pierwszy dzień roku bieżącego! Tak się zapoczątkował ten rok, na który może najwięcej sobie winszowano — po angielsku "Happy New Year."

Naturalnie składane takie życzenia, wypowiedane w szczerości serca, są mile słyszane. Chyba nie można nic nadto lepiej uczynić jak swemu bliźniemu życzyć szczęścia, zdrowia i wszelkich pomyślności w dobrych poczynaniach. Jest to naprawdę rzecz ludzka i godna pochwały — życzyć powodzenia swym bliźnim. Ale niekoniecznie tylko w jednym dniu, tylko na pewien krótki okres czasu, ale na zawsze. Ale czy ludzkość naogół tak rozumie, to jest rzecz druga.

Na początku minionego roku były składane podobne życzenia. Dla większości ludzi one się nie ziściły. Dla wielkich mas rok miniony był rokiem fatalnym, rokiem bólu i rozpacz. W minionym roku wielu mężów utraciło swe żony, jako też na odwrót wiele żon utraciło swych mężów, dzieci potraciły swych rodziców — ojca — matkę, rodzice potraciły swe dzieci. Ci nie mogą powiedzieć, że rok miniony był dla nich rokiem szczęśliwym.

Tak, dla większości ludzi rok miniony był rokiem ogólnych niepowodzeń, rokiem wojen, rokiem rozlewu krwi, rokiem ohydnych i nieludzkich prześladowań, rokiem wielkich nadużyć, przekupstw, oszustwa i strasznych nieprawości społecznych, finansowych i religijnych. Ale był i

ROKIEM ZYSKÓW.

Dla fabrykantów amunicji i sprzętu wojennego rok miniony przyniósł zyski. Multimiljonerzy dostali jeszcze większe wpływy. Dzisiaj 665 ludzi na świecie, multimiljonerów, podobno są panami całego świata. W ich posiadaniu znajduje się złoto i srebro. Zamiast złotem i srebrem posługiwać się, to ludzie na całym świecie posługują się tylko papierkami bankierskimi. Ale pytanie czy ta klasa ludzi jest zadowolona, czy dla nich rok miniony był rokiem szczęśliwym?

Nie. Dla nich to wszystko jest za mało. Ludzka żądza, dyktowana egoizmem, jest nader wielka. Jak Hitler nie jest zadowolony swymi zdobyczami — zagarnięciem Austrii i Sudetów, albo też Mussolini przez zawładnięcie całej Etyopii, tak też oni nie są zadowoleni. W ich pojęciu ludzkość jeszcze nie dosyć jest ujarzmiona. Przeto co należy się spodziewać od szarej masy, przygnębionej wprost do najwyższego stopnia. A że takie przygnębienie jest, przytaczamy częściowo artykuł z Dziennika Związkowego, z dnia 31 grudnia 1938 r., rubryki "Głosy Ludu."

"Wiemy, cośmy przeżyli ale nie wiemy co nam przyniesie jutro . . . Przed oczyma stają nam obrazy minionych chwil, tych zmagania się o lepszy byt, te walki o kawałek chleba, o pracę, zarobki, byznesa lub sławę. Jedni odnoszą zwycięstwa, drudzy niezrażeni porażką szykują drogi odwetu, lub szukają nowych sił i pomocy by dopiąć swego celu.

"Miljony ludzi w kraju pyta się dlaczego są bez pracy, dlaczego ich młode lata i siły marnują się bezpowrotnie, chociaż mogłoby być użyte z korzyścią dla społeczeństwa. 100 tysięcy właścicieli domów w samym Chicago pyta się dlaczego ich pozbawiono domów i całego dorobku życia bezpotrzebnie, brutalnie? Dlaczego 500 tysięcy innych właścicieli żyje w ciągłej obawie o ich prywatną realną własność zadłużoną i przygniecioną wysokimi podatkami? Dlaczego legislatura nie przyjdzie im z pomocą drogą prawodawstwa w myśl Konstytucji krajowej?

"Dlaczego liderzy narodu bawią się w marną politykę, podczas gdy depresja stwarza w narodzie niezadowolenie i niepokój? Dlaczego nie łączymy naszych myśli i wysiłków, gdy niebezpieczeństwo nazewnątrz zaczyna nam zaglądać w oczy?"

DLACZEGO? — DLACZEGO? — DLACZEGO?

Dlaczego ludzkość nie szuka prawdziwej przyczyny zła? Dlaczego nie wyzbędzie się hipokryzji? Dlaczego z każdym nowym rokiem poprostu szaleje, zamiast prosić Boga o Jego kierownictwo?

Jak długo tego nie uczyni, tak długo nie może spodziewać się szczęścia i zadowolenia. Przeto rok zapoczątkowany nie będzie szczęśliwszym od poprzedniego, ale będzie fatalniejszym dla ogółu ludzkości. Ktoś może po-

wie, jak to, przecie myśmy swoim winszowaliśmy — Szczęśliwego Nowego Roku. Tak się to słyszało, ale czy życzenia były szczerze, to rzecz inna.

W pierwszym dniu bieżącego roku życzenia składali mężowie swym żonom, dzieciom, żony mężom, dzieci rodzicom swoim — sąsiedzi nawzajem swoim sąsiadom. Dobrze byłoby gdyby te życzenia były dotrzymane, gdyby nie były one zmienione jutro lub po jutrze. Ale co się stało nawet w stosunkowo krótkim czasie. Inne życzenia — mąż żonie abyś trupem padła, abyś nogę złamała — żona mężowi: abyś skonał, abyś się udławił, etc., etc. Nawet rodzic, ojciec lub matka swemu dziecku powiada żebyś jutra nie doczekał, żebyś się udławił i t. d., i t. d.

Teraz pytanie, które z tych życzeń ma się ziścić? Przypuśćmy gdyby jedno z tych ostatnich życzeń ziściło się dziecku? Czy rodzice tego dziecka mogliby się czuć szczęśliwymi? Czy rok takiego zdarzenia mógłby dla nich być nazwany rokiem szczęśliwym? — Nie.

Więc poco z nowym rokiem wypowiadać frazesy puste? Czemu się niezastanowić nad tem co wypowiadamy, co czynimy, oraz jak naprawdę winniśmy życzyć naszym bliźnim szczęścia, nie tylko pierwszego dnia, ale przez całe 365 dni roku zapoczątkowanego, jako też po wszystkie czasy. Tedy można byłoby się spodziewać szczęścia i błogosławieństwa Bożego. Przy końcu każdego takiego roku byłaby oddana chwała Bogu, w słowach Psalmisty Dawida: "Koronujesz rok dobrocią Twą". — Psalm 65:12.

Jednakże aby nas zrozumiano, to podkreślamy, że składać życzenia noworoczne jest rzeczą właściwą, jest to naprawdę rzecz ludzka, rzecz godna pochwały, chwalebna. Ale winniśmy usiłować aby te wyrażone życzenia noworoczne były dotrzymane, żeby one nie były zmienione w roku czasu tym, którym składamy. I winniśmy się cieszyć, gdy widzimy, że życzenia przez nas składane ziszczą się naszym bliźnim. Gdy czynimy to w takim usposobieniu, to naprawdę czynimy rzecz ludzką i przez to zaskarbiamy sobie łaskę Bożą.

UCZYNNY SOBIE ROK SZCZĘŚLIWY

Każde słowo, wypowiedane w szczeroci serca, gdy naprawdę życzył we, to ono jest piękne, wzniosłe i zasługuje na pochwałę. Język wypowiadający raz słowo życzliwe, a drugi raz mściwe, przynosi przedewszystkiem szkodę swojej własnej osobie, jako też sprawia wiele roz-

pacy i bólu serca dla innych. Apostoł Jakób powiada, że nie pohamowany "język jest ogień i świat niesprawiedliwości". — Jak. 3:6.

Język dokonuje wiele zła, wszak język dokonuje i wiele dobra. Hitlera język wzniecił ogień strasznych prześladowań Żydów, nieludzkiego znęcania się nad tym ludem. Język jest przyczyną wielu waśni, kłótni i przekłębstwa, jak w rodzinach, tak też wśród najrozmaitszych zrzeseń. Gdyby języki ludzkie były pod kontrolą Słowa Bożego, czy nie można byłoby się spodziewać, że rok zapoczątkowany byłby naprawdę rokiem szczęśliwym? Tak, byłby to rok szczęśliwy w całym tego słowa znaczeniu.

Niestety, rok ten będzie gorszym od roku poprzedniego, a rok następny będzie gorszy od roku bieżącego. Przyczyna prosta. System w trakcie upadania coraz z szybszym pędem chyli się w przepaść morską, jako kamień młyński.

Jednakże lud Pański winien starać się o to, aby rok zapoczątkowany był dla nich rokiem najszczęśliwszym od poznania prawdy. Dla nich rok zapoczątkowany będzie rokiem szczęśliwym, rokiem obfitych błogosławieństw. Jednakże trzeba koniecznie zastosować się do rady apostoła Jakóba, aby mały członek naszego organizmu, wszak bardzo ważny język, był pod kontrolą Słowa Bożego, żeby był użyty na wypowiedanie słów prawdziwych, pięknych i wzniosłych. Ten apostoł zapytuje: "Izali zdrój z jednego źródła wypuszcza i słodką i gorzką wodę?" — Jakób 3:11.

Apostoł Jakób podaje w tym rozdziale wiele przykładów i kładzie wielki nacisk na język. Zachodziła więc potrzeba tedy to czynić, tymbardziej zachodzi potrzeba teraz. Niechaj przykłady jego przy pomocy modlitwy będą wzięte pod uwagę przez wszystkich lud poświęcony, a tedy błogosławieństwo Boże będzie ze wszystkimi tymi, którzy będą starali się według jego rad postępować. Tedy rok już zapoczątkowany będzie rokiem szczęśliwym, rokiem hojnych błogosławieństw, rokiem pokoju i wielkiej radości.

Dla świata rok zapoczątkowany zwiastuje już więcej kłopotów, podczas gdy dla ludu poświęconego, oddanego Panu, zwiastuje wiele łask i błogosławieństw Bożych. Taki kontrast między jednym a drugim. Starajmy się zatem stać po stronie Pana.

Izali Człowiek Może Złupić Boga? A Jednak Wy Mnie Łupicie

"Znieście wszystką dziesięcinę do szpichlerza, a doświadczyć mnie w tem, mówi Pan Zastępów; jeżeli wam nie otworzę okien niebieskich a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak, że go nie będziecie mieli gdzie podziąć." — *Mal 3:10*

SYSTEM dziesięcin, tak dalece, jak to się odnosiło do Izraela rozpoczął się, kiedy Izrael wszedł do ziemi obiecanej, po czterdziestu latach podróży na puszczy. Dziesięcina oznacza jedną dziesiątą część; i z Boskiego rozporządzenia danego Izraelowi taką część ze wszystkich dochodów była wymagana aby była poświęcona na święte cele. Jedna dziesiąta część ze wzrostu ich trzód, ich stad, ich nasion i zboża itp., najpierw miała być odło-

żona na służbę dla Pana, jako święta, która miała być użyta na utrzymanie pokolenia kapłańskiego, Lewitów i na zapomogi wdowom, sierotom i innym potrzebującym. Jedna dziesiąta ze wzrostu rodziny była wymagana także przez Pana; ale to było już przewidziane w wyborze pokolenia Lewiego i jego przyrost miał być poświęcony wyłącznie Panu na służbę, zamiast pierwotnych z każdej rodziny.

Sposób podatkowania stosowany dzisiaj w całym chrześcijaństwie nieco przypomina system dziesięcin, z wyjątkiem, że jest kolektowany a nie pozostawiony dla dobrowolnych ofiar i jest nałożony na oszacowany majątek itd., a nie zupełnie na dochody. On pokrywa wydatki na utrzymanie szkół publicznych, zapomogi dla biednych, ulepszenia dróg, budowę kanałów i ogólne rządowe wydatki. W Stanach Zjednoczonych utrzymanie religii nie jest włączone w opodatkowanie i jest właściwie pozostawione do gorliwości i uznania jednostki; bezpiecznie jednak przypuścić można, że większość ludzi nie składa datków po większej części dla religii i dobroczynności; inni jednak ściśle wyznaczają jedną dziesiątą ze wszystkich swych dochodów na tę dobroczynność.

Wpływ tego systemu dziesięcin, gdyby był wykonany we właściwym duchu byłby: (1) w celu nauczania Izraela wspaniałomyślności i do wpojenia w ich umysły zrozumienia ich obowiązków względem Boga, oraz że to wszystko co posiadali było z Jego wyposażenia. (2) To uczyniłoby doskonałe zaopatrzenie na utrzymanie kapłanów i Lewitów, wdów, sierót i nieszczęśliwych, i w ten sposób stałby się ustawicznym funduszem zabezpieczającym wspólne korzyści. On nie tylko przewidywałby wydatki na doczesne potrzeby nieszczęśliwych, ale także na urządzenie wykształcenia, które było pod opieką Lewitów.

Ale Izraelici, podobnie jak wszystkie inne odłamy rodzaju ludzkiego, byli zdeprawowani przez upadek, i dostali się pod kontrolę ducha samolubstwa, ducha złego — do którego można wysledzić każde nieczyste, niezacne, nieświęte słowa, myśli i czyny. Dlatego Izraelici zazdrościli dawania tak wielkiej części jak jedna dziesiąta ze wszystkich zarobków, a odkąd ta kontrybucja została pozostawiona do sumienia ludzi i nie było upoważnionych urzędników, którym powierzono kolektowanie tych dziesięcin, przez ukaranie tych, co zaniedbali dawania kontrybucji, bardzo szybko wielu przestało dawać zupełnie, podczas gdy inni dawali skąpo i z pomrukiem. Lecz jakkolwiek ludzie odczuwali, że mieli wolność zmniejszenia wysokości kontrybucji na święte cele, i do jakiego stopnia przypuszczali że ostatecznie lepiej na tem wyjdą, do takiego stopnia powstrzymywali swe dziesięciny; widzimy, że się mylili, bo Bóg sam był nie tylko władcą tego szczególnego ludu, ich Królem (1 Kron. 29, 23), ale był On także głównym urzędnikiem wykonawczym do zastosowania kar za przestępstwa jego prawa. Konsekwentnie w propozycji na ile próbowali oszukać Pana na dziesięcinach, w takiej też lub większej propozycji tracili, bo Pan posłał na nich plagę szarańczy, plagę gąsienic, i rozmaitego robactwa, ślepoty i chorób, które ich więcej kosztowały niż dziesięciny, które powstrzymywali.

W tem wszystkim, i w każdym wypadku kiedy rozmyślamy o Izraelu, o Boskim traktowaniu Izraela, powinniśmy pamiętać, że byli oni szczególnym i nadzwyczajnym narodem inaczej traktowanym aniżeli wszystkie inne narody na ziemi. (Amos 3:2) Bóg nie wymagał od innych narodów dziesięcin, jednej dziesiątej części, ani też nie przybiegał innym narodom swej specjalnej opieki, szczodrości i błogosławieństwa. Inne narody pozostawione były na łasce zmiennych warunków natury, ale Izrael, w rezultacie przymierza zapieczętowanego pomie-

dzy nim i Panem na Górze Synai, wszedł pod specjalne zobowiązania się Panu, łącznie z postanowieniem dziesięcin; a Pan wszedł pod specjalne zobowiązania względem nich, w tym przyobiecał, iż jeżeli dotrzymają swych przyrzeczeń, służyć będą jego prawa i ustaw i wykonywać je, On będzie im błogosławił w ich polach w ich miastach, w ich trzodach i stadach, w ich zbiorach i we wszystkim.

Izrael przeto miał wiedzieć, że Bóg nie zaniedba swej części przymierza, oraz że jeśli im będzie brak dobrodziejstw lub jakichś doczesnych błogosławieństw, to musi to być z powodu iż we drzwiach grzech leży; ponieważ oni w pewnym znaczeniu lub stopniu przekroczyli swą część Prawa Przymierza. W następstwie przyjście na nich gąsienic, armji robaków, szarańczy, chrząszczy, znaczyło specjalne kary od Pana, i były oczywistym dowodem Boskiej niełaski względem nich, podczas gdy podobne rzeczy przychodzące na ludzi wogóle, tego nie oznaczały.

W czasie pierwszej obecności naszego Pana, On wrócił uwagę na fakt, że klasa święta tego czasu weszła w stan formalistyki — że byli bardzo surowi o swe dziesięciny ostrożnie nakładając dziesięciny nawet na najmniejsze ziarna, minty, anyżu i kminu. Ale wykazał, że serca ich były stale samolubne, i że te kontrybucje nie były według ducha prawa, ale zewnętrznym okazaniem uczynionem dla zysku próżnej chwały, że będąc dalecy od ducha dziesięcin pragnęli poświęcać na sprawę Pańską, i na utrzymanie biednych, tych tak zwanych "ich świątobliwości" (Faryzeuszów) byli zupełnie gotowi poprzeć dom wdowy, biorąc pierwszeństwo nad jej potrzebami itd., oraz że ich długie modlitwy z trwaniem w złym stanie serca, były jedynie zewnętrznym okazem.

Nasz tekst zwraca uwagę na zaniedbanie dziesięcin ze strony Izraelitów wskazując im na fakt, że gdyby byli wierni Panu, ich szpichlerze byłyby pełne zamiast próżne; ich stada i trzody byłyby dobrze wykarmione zamiast nędzne; ich ogólny dobrobyt byłby daleko większy. To jest według linii nakreślonych w Piśmie Św.: "Niejedem udziela szczodrze, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje." (Przyp. Sal. 11:24) W naszym tekście Pan nawołuje Izraelitów aby zrozumieli sytuację i przywrócili to, co powstrzymali, a wtedy wylały na nich wielkie błogosławieństwa i "zgromiłyby szkodnika", robactwo, które niszczyło ich plony.

PEWNE ZASTOSOWANIE TEGO W NOMINALNYM DUCHOWYM IZRAELU

Wielu w duchowym Izraelu wyciąga z tego Pisma lekcję, że duchowi Izraelici powinni wiernie dawać dziesiątą część ze wszystkich swych zarobków i dochodów, na sprawy Pańskie. Ta lekcja jest głoszona ze wszystkich kazalnicy prawie wszystkich denominacji i wykazana jako obowiązek ciążący na ich zwolennikach. Tak dzieje się u Masonów, a w rezultacie tego miliony dolarów płyną do ich kasy i są używane na propagowanie tego systemu religii lub niereligii, jak każdy może to nazwać według swego życzenia. Tę samą metodę widzimy wprowadzoną przemocą przez "Adwentystów Siódmego Dnia", i z podobnym rezultatem setki tysięcy dolarów sypie się do kasy ich kościoła, które są używane na rozsiewanie literatury, na wysyłanie ewangelistów do wszystkich części świata i na ogólne głoszenie ich doktryn. Zauważyliśmy

również podobną tendencję w Metodysko Episkopalnym Kościele. Ten szczegół prawa Mojżeszowego” został już także odbity na młodych ludziach “Ligi Epwortha”, którzy zgodzili się podpisać zobowiązania nazwane “Boską Dziesiątnicą — Przyniesieniem Jakóba”, które się czyta: “ze wszystkiego co mi dasz, dziesięcinę pewną oddawać ci będę.”

Literatura opisująca system dziesięcin jaka jest przed nami, nosi podpis “Metodyskie Towarzystwo Książek”, biura w New Yorku i Cincinnati. Ona opisuje sugestje odnoszące się do sposobu w jaki wielkie sumy powinny być podzielone. Za podstawę obliczeń bierze dochód \$1.00 dziennie, lub \$300.00 na rok, jedna dziesiąta, co stanowi \$30.00, jest przeznaczona na pensje pastora i rozmaite inne religijne posługi, i mówi:

“Ci, którzy są szczególnie zainteresowani w jakich szczególnych posługach mają zezwolone aby użyć inną propozycję na te posługi, zważywszy, że jedna dziesiąta jest dana. Dziesięciny powinny być obliczone od netto dochodów, a nie netto nadwyżki po potrąceniu wydatków na utrzymanie. Wiele przykładów jest przed nami, gdzie Pan udowodnił swoją obietnicę: “Znieście wszystkie dziesięciny do szpichlerza (itd., jak mówi tekst) “nie tylko obfite błogosławieństwa duchowe, ale również i **doczesne.**” (podkreślenie nasze).

Nie dowiedzieliśmy się do jakiego stopnia powodzenie sprzyjało tym zabiegom, ale wnosimy, że jest poważne, ponieważ pisma denominacyjne obecnie zwracają uwagę na fakt, że biskup McCabe rozpoczyna podobny projekt dla Starszych Metodystów. Pewne sprzeciwy są skierowane przeciwko temu — że on wraca do prawa Mojżeszowego; ale większość oczywiście nie rozpoznaje jasno linii rozdzielającej Przymierze Zakonu i Nowe Przymierze i są skłonni myśleć, że ruch jest właściwy i w kierunku obowiązku.

NASZE ZASTOSOWANIE DO DUCHOWEGO IZRAELA

Gdy wierzymy, że taki system mógłby być potężnym wpływem dla dobra lub zła, o ile to się odnosi do sumy pieniędzy zebranych i wydanych; i podczas gdy wierzymy także, że taki sposób systematycznego dawania jest pomocną karnością dla wielu tych co ofiarują, zwiększając swe zainteresowanie w sprawie na którą dają, i zmniejszając swe samolubstwo i światowość — pomimo to nie jesteśmy przygotowani aby doradzać ten system pomiędzy poświęconym ludem; ponieważ nie znajdujemy autorytetu na postanowienie systemu dziesięcin pod Nowem Przymierzem; a my nie możemy ani nauczać ani doradzać, ni mniej, ni więcej niż prawo naszego Boga powiedziało nam

Do chrześcijan spłodzonych z ducha aby byli przyjęci za Synów Bożych — przemawia nie tak jak przemawiałby do sług, mówiąc: “Będziesz” i “nie będziesz” czytał tak i tak. Przeciwnie on mówi do nas jako ojciec do swoich synów. On podaje nam do wiadomości o swoim planie i zamiarze, bez nałożenia akuratnych ograniczeń na nasze czyny. On jedynie stawia nas pod doskonałe prawo wolności — Miłość: prawo, które daje nam doskonałą wolność do czynienia wszystkiego czego sobie życzymy w harmonji z miłością Boga do człowieka. Ten, kto miłuje wiele, może dawać proporcjonalnie, a kto miłuje mało

może podług tego dać mało. Nasz Pan pragnie, ażeby każdy w ten sposób wykazał swój własny rozwój w miłości. Jednak czy powinniśmy uważać że ta wolność, jaką się cieszymy jako “nowe stworzenie w Chrystusie Jezusie” zwalnia nas od wszelkich obligacji? Czy powinniśmy uważać, iż ponieważ Pan nie wymienił, że musimy dawać **JEDNĄ DZIESIĄTĄ** z naszych dochodów, tak jak wymagał tego od Żydów, pod Prawem Zakonu, dlatego mamy wolność dać jedną dziesiątą, jedną dwudziestą, jedną pięćdziesiątą, lub setną część, lub nic, na sprawę pańską?

Tak, mamy tę wolność — czyli możemy powiedzieć — że Bóg nie powstrzyma od nas deszczu z tego powodu, ani też nie zesła robactwa jako kary tak jak to uczynił dla Żydów pod ich przymierzem. Jednak napewno wszyscy ci, którzy zostali spłodzeni z ducha przysposobienia, wszyscy prawdziwi synowie Boży, raczej powiedzą: Jeżeli było właściwem aby Izraelita według ciała dawał jedną dziesiątą ze wszystkich jego dochodów na święte cele, to jest o wiele właściwiej abyśmy my duchowe nasienie Abrahama, którzy zostaliśmy daleko wyżej ubogaceni niż cielesne nasienie, powinniśmy złożyć jakąś dziękczynną ofiarę Panu Bogu naszemu. A cóż powinniśmy oddać Panu? Jeżeli Żyd, który w każdym zakresie miał więcej korzyści nad poganina, powinien we wszelkiej sprawiedliwości poświęcić jedną dziesiątą część swojego dochodu na święte rzeczy, o ile więcej powinien poświęcić ten, który z łaski Bożej ma jeszcze większe korzyści w każdym zakresie, nie tylko większe korzyści niż poganie, świat, ale większe także korzyści niż Żyd, cielesny Izraelita. Czegośmy **NIE** oddali Panu Bogu, naszemu, za wszystkie dobrodzieństwa nam udzielone?

Czem więcej rozważamy o tej sprawie, tem więcej właściwie możemy się martwić abyśmy poznali gdzie nasze dawanie ma się skończyć, my, którzyśmy odbiorcami rozlicznych łask Bożych — nie tylko teraźniejszego życia, ale także obietnic życia przyszłego — usprawiedliwienia, jego radości i pokoju, uświęcenia i jego radowania się w nadziei uczestniczenia w Boskiej chwale i zaszczytach i nieśmiertelności, i we wszystkich dobrych rzeczach jakie Bóg ma zachowane dla tych, którzy go miłują. Czem więcej nasze serca nauczą się oceniać błogosławieństwa Boskich łask, jakie zostały na nas zlane, tem więcej odczuwamy że nie tylko jedna dziesiąta byłaby za mało, ale, że nawet połowa byłaby za mało, oraz, że wszystko co posiadamy byłoby dla nas za mało abyśmy oddali naszemu Bogu.

Tu Apostoł przychodzi nam z pomocą, i ofiaruje sugestję, mówiąc: “Proszę was, tedy bracia! przez litości Boże. (dotąd już otrzymane) abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest **rozumną służbę waszą.**” (Rzym. 12:1) O tak, to przychodzi bliżej do naszej rozumnej służby niż cokolwiek innego o czem pomyślimy, a oprócz tego jeszcze rozumiemy, że i taka ofiara jest daleko za małą i wcale nie zrównoważy Boskim łaskom i błogosławieństwom na nas zesłanym. Jednakże widząc, że to jest tem wszystkim co możemy oddać Panu, radujemy się z zapewnienia Apostoła, że przedstawiając w imieniu i przez zasługi naszego drogiego Odkupiciela, Bóg uzna ją za świętą, i przyjmie ofiarę. A tak w sercach składajmy wszystko nasze małe na ołtarzu poświęcenia Panu.

Jednakże nie zapominajmy, że "nowe stworzenia" zostały przyjęte w Chrystusie i dopuszczone do synostwa, ponieważ przedstawili samych siebie Bogu ofiarą żywą, aby byli zupełnie Jego i **czynili tylko jego wolę we wszelkich sprawach**. A stąd ten, który w ten sposób oddaje samego siebie, oddaje swe życie i wszystko co jest jego, wynika, że ten który uczynił to przymierze zupełnego poświęcenia, **zgodził się oddać Panu więcej niż dziesięć razy tak wiele** jak zgodził się Żyd w swem przymierzu. Tak więc zobowiązanie Prawdziwego Duchowego Izraelity jest większem, nie mniejszem zobowiązaniem z obydwoh jak porównanie z Żydowskim. Nasze zobowiązanie nie tylko wsiąka we wszelkie nasze dochody i korzyści ze strony naszego kapitału, i pracy ale dodatkowo kapitał życia głównie.

Lecz teraz wyłania się pytanie: Jak możemy sami siebie przedstawić? Oddaliśmy nasze wszystko w poświęceniu Panu; a w jaki sposób On życzy sobie abyśmy Mu je oddali? On nie chce abyśmy zniszczyli nasze życie, i przez to stali się martwemi ofiarami; a jeżeli przedstawimy ciała nasze ofiarą żywą, jak mało pozostaje tego cośmy mieli oddać Panu! Jako żyjące istoty mamy różne potrzeby własne i zobowiązania względem innych (musimy podtrzymywać nasze własne życie i życie i szczęśliwość wszystkich, którzy są pod naszą najbliższą opieką, w naszej własnej rodzinie i domostwie); a jeżeli staramy się o to, jak mało czasu pozostanie na szczególną służbę Panu. Konieczność wymaga większej części naszego czasu i energii w celu zaopatrzenia się "w rzeczy potrzebne" terażniejszego życia; a w ten sposób, dla naszego zniechęcenia znajdujemy, że wszystko co położyliśmy na ołtarzu będzie znaczyć bardzo mało w czasie kiedy ono jest oddawane Panu w specjalnej służbie i daninach, lub w wysiłkach na korzyść jego sprawy. Cóż powinniśmy uczynić?

Zdając sobie sprawę z naszego zakłopotania i jak niezadowolniający byłby stan rzeczy dla tych, co są we właściwym stanie serca, Pan bardzo łaskawie informuje nas jak On przyjmuje tę sprawę. On mówi nam, że On nas przyjmuje jako żywe ofiary, oraz że to cośmy w całości i zupełnie oddali czyli poświęcili mu, a które On przyjął, On oddaje nam to pod naszą opiekę i szafarstwo, czyniąc nas szafarzami tych rzeczy, któreśmy poświęcili — naszego czasu, naszego wpływu, naszych środków, naszych talentów — wszystkiego co posiadamy. Mamy czynić z tem wszystko co tylko możemy w służbie naszego Pana, a o ile czynimy najlepiej jak możemy dla Jego chwały On przyjmuje te sprawy jak gdyby każdy czyn, każde słowo i każdy zamiar były oddane bezpośrednio w Jego służbie, chociażby większość tych czynów, słów i zamiarów były z konieczności użyte przez nas na nasze własne potrzeby i na potrzeby tych, którzy są od nas zależni. Jak łaskawe jest to urządzenie przez które możemy nietylko oddać nasze wszystko Panu, ale też przyłożyć odpowiednią uwagę do wszystkich zobowiązań ziemskiego rodzaju a także z większemi błogosławieństwami, rozumiejąc, że czy to jemy, czy pijemy, czy cokolwiek czynimy (jako Szafarze Pańscy z okiem zwróconem ku Jego służbie, Jego chwale, jego uradowaniu) jest przyjęte przez Niego jakgdyby **było uczynione Jemu samemu** — jakgdyby to była bezpośrednia służba.

Pamiętajmy także, iż podczas tego wieku Ewangelicznego Pan szuka szczególnego ludu dla szczególnej terażniejszej i przyszłej służby. On szuka takich co Go chwają — co chwają Go w duchu i w prawdzie — ze serca szczerego a nie z przymusu. Dlatego Pan pozostawia Duchowego Izraelitę wolnym; On nie zlewa doczesnych błogosławieństw na tych, którzy stosują się do swego przymierza więcej niż na innych, ani też nie wylewa przekleństw, chorób i kłopotów na tych, co gwałcą swe przymierze, więcej niż na innych. On zostawia cały "Dom Synów" w ten sposób **wolnymi** w celu aby każdy przez swe własne prowadzenie się mógł okazać **szczerłość** lub **nieszczerość** przymierza, jakie uczynił.

W ten sposób praktycznie wszyscy synowie Boży wydają wyrok na samych siebie.

To jest zilustrowane w przypowieściach o Grzywnach i Talentach; w tych Pan pokazuje talenty i grzywny **uznawane za jego**, poruczone jego sługom podczas jego nieobecności. Sługa, który nie posiada dostatecznej miłości do Mistrza aby użyć wszystko co posiada w Jego służbie był zganiony i odrzucony od dalszego szafarstwa jako niewierny, niegodny. Tak więc wszyscy synowie Boży pod Nowem Przymierzem, oddając swe wszystko, są teraz tylko szafarzami tego co mają pod swoją kontrolą — kapitał i nadwyżkę. Mają oni **wolną** rękę do czynienia z tymi co im się podoba: "Nie jesteście pod Zakonem (jako słudzy) ale pod łaską (wolnością, jako szafarze)". Ale w dniu obrachunku wszyscy niewierni szafarze, którzy zaniedbali używać dóbr Pańskich z gorliwością w jego służbie — czasu, talentu, wpływu, jak również i pieniędzy — będą odrzuceni, odłączeni od dalszego szafarstwa.

PRZYCZYNY OBRAŻENIA

Jeśli przeto duchowy Izraelita w tym wieku Ewangelji ma większą wolność niż miał cielesny Izraelita wieku Żydowskiego, to tak dalece jak to wyrażenie Pańskie zaleca i odnosi się widzimy że w takiej proporcji w jakiej zdobywa Ducha Pańskiego zrozumie swe o wiele większe zobowiązania niż miał jego Żydowski brat, a gdzie to zobowiązanie jest rozumiane i oceniane, to będzie ono prowadziło do wierności, poświęcenia. Jak u Żydów Pan nie uczynił sprawy dziesięcin obowiązkową, w znaczeniu przymuszenia do niej, tak u duchowego Izraela on nie próbuje przymuszać do wykonania zobowiązania przymierza zupełnego poświęcenia, ale zbiera zapiski z naszego przebiegu życia, jako wskazówkę miary naszej miłości i oceny jego łask i błogosławieństw. Tak jak Bóg miał pieczę nad Izraelitami i dawał ziemskie błogosławieństwa, obfite żniwa i t. d. tym, którzy byli wierni w nałożeniu dziesięciny na siebie, tak też ma się z duchowym Izraelem, Pan strzeże nas i daje nam nie doczesne, ale duchowe obfitości i tustości w proporcji na ile jesteśmy wierni w przedstawieniu ciał naszych żywemi ofiarami dla Niego. Czy nie widzimy niektórych obrażających się odpadających od Prawdy, potem kiedy już raz zostali oświeceni, i skosztowali niebieskich darów i mocy przyszłego wieku, potem kiedy już mieli wiele korzyści z każdej strony. Czy nie widzimy niektórych słabych i delikatnych w duchowym zdrowiu, i gotowych by byli obaleni przez przeciwnika? Jeżeli tak, to widzimy niektórych, co byli niewierni w oddaniu Panu Bogu swojemu tego, co przyrzekli. Lub jeśli zdawali się być gorliwymi w jego służbie, a jednak pot-

knęli się, możemy być pewni, że było to dlatego, iż chcieli aby ich gorliwość i wysiłki były widziane od ludzi a nie pochodziły z czystego poświęcenia się Panu.

Naturalnie, dobrze jest, że nasz krytycyzm głównie powinien być zwrócony wewnątrz, i że każdy powinien zapytać samego siebie raczej, niż innych na tak ważny przedmiot jak ten. Nie zawsze możemy wiedzieć, którzy są Pańskimi, ale zawsze możemy wiedzieć, że "Pan wie, którzy są jego — serdecznie wierni. A my możemy być pewni, że ci się nie potkną, choć będą mieć zezwolenie przejść przez próby i trudności, które by zwiodły i potknęły, gdyby to było możebne, nawet i wybranych. Dla tych Pan z każdym pokuszeniem przedstawi także drogę do uciezki; On będzie pomagał im ponieważ oni są Jego. Jak Apostoł Piotr mówi: "Albowiem to czyniąc (wypełniając królewskie prawo miłości i poświęcenia Bogu i bliźniemu) nigdy się nie potkniecie; tak bowiem hojnie wam dane będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego Jezusa Chrystusa." — 2 Piotr 1:10, 11.

"Te rzeczy", które ludzie Pańscy mają czynić, ponieważ są spłodzeni z Jego Ducha, i ponieważ oni są poświęceni na Jego służbę, są wszystkie rzeczami miłości — cierpliwości miłości, pokorą miłości. Te rzeczy mogą obfitować tylko w tych co zostali spłodzeni z Ducha miłości, a którzy z tego powodu są już policzeni za umarłych (i umierają codziennie) dla samych siebie i dla samolubstwa, które raz nimi rządziło, przez odziedziczoną degradację spowodowaną upadkiem.

Niech każdy czytelnik wglądnie do stanu swojego serca i sam osądzi czy jest lub nie jest bogaty w Ducha Pana, czy jest lub nie jest jego dusza tłusta, czy wzrasta lub nie wzrasta w łasce i w miłości, jak również i w znajomości. Gdyby ktoś egzaminując, znalazł taką tłustość duszy, niech się raduje, jednak niech tak jak Apostoł mówi: "raduje się z bojaźnią", ażeby terażniejszy stan duchowej łaski i błogosławieństwa nie ustąpił miejsca niektórym ziemsko-narodzonym chmurom i nie dozwolił powstać i zakryć niebieskiego Ojca od czu wiary. A gdyby ktoś egzaminując siebie znalazł swą duszę chudą, duchowe ubóstwo, brak postępu lub może cofał się wstecz w duchowych sprawach, niech pamięta na słowa Apostoła: "Bójmyż się tedy, aby snąc zaniedbawszy obietnicy, nie zdał się kto z was być upośledzony." — Żyd. 4:1.

NAPOMNIENIE DO WIERNOŚCI

Jednakowoż niech tacy nie będą zniechęceni, ale wsłuchają się dalej w słowo Pana do cielesnego Izraela, w którym on mówi do nich, w słowach naszego tekstu: "Znieście wszystkie dziesięciny do szpichlerza . . . a doświadczyć mnie teraz w tem mówi Pan Zastępów; jeżeli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak, że go nie będziecie mieli gdzie podziąć." Niech wszyscy, którzy pragną znaleźć błogosławieństwa w bogatej i opływającej mierze wezmą Pana za Jego słowo, i przedstawią mu ofiarę, którą już dotąd poświęcili, a które nie są nasze własne, (1) **ponieważ one były kupione** ceną nader kosztownej krwi Chrystusowej, i (2) **ponieważ rozpoznając ten fakt, solennie poświęcamy** samych siebie Panu — przedstawiając nasze własne ciała żywymi ofiarami w jego służbie. Postanówmy w przyszłości przyprowadzić do pełnej wiary naszych zdolności rozumną służbę oddając czas i wpływy i talenty i środki

Panu i dla Jego sprawy, w Jego służbie, ażeby słowa naszych ust i rozmyślania naszych serc mogły się Mu podobać; i starajmy się ażeby wszelkie czyny naszego życia mogły być żywymi listami, czytany i znanymi przez wszystkich ludzi, okazując chwałę tego, który nas powołał z ciemności do dziwnej światłości.

I nietylko tak, ale starajmy się w proporcji na ile byliśmy luźni lub nieostrożni w przeszłości, i niewierni naszym ślubom, abyśmy wyłożyli odnowioną energję, aby wynagrodzić na ile to jest możebne, za przeszłe zaniedbanie, "odkupując czas", pamiętając także, "iż dni są złe", — że czasy w jakich żyjemy są niesprzyjające, że tendencja naszych czasów jest w kierunku samolubstwa i światowości więcej i więcej.

Ci, których poświęcenie będzie w ten sposób czynione, nie znajdą się dłużej bardziej zainteresowani w ziemskich bogactwach i pokarmach, które się psują, niż w duchowych bogactwach i chlubie żywota wiecznego, i przeciwnie będą szukać i znajdą sposobności nietylko do służenia Panu w ich zwykłym zajęciu, ale także będą szukać i znajdą specjalne sposobności służby. To obejmie oddanie Panu czci i dziękczynienia. Bo w takiej mierze jak ktoś staje się gorliwie pragnącym oddania służby Panu, i trzymania swego serca w miłości Bożej, znajduje ją pożądaną, nawet konieczną do szukania zasobów u tronu łaski i na ołtarzu rodzinnym codziennie, jak również aby zwrócić swe serce często na osobności do Pana, we wdzięcznej modlitwie prosząc Go o pomoc w czasie potrzeby. I podobnie przy końcu każdego dnia, ci co byli chętni podobania się i służenia Panu, będą pragnąć aby zdać rachunek przy końcu dnia i zegzaminować samych siebie i zabieg, jakie uczynili, ażeby w ten sposób mogli dodać sobie podniety w niebieskim wyścigu, i odnowić swe śluby poświęcenia. Więcej niż to, ci co tak zupełnie poświęcili się Panu i szukają najpierw czyli głównie jego sprawiedliwości i udziału w Jego królestwie, znajdują zwykle sposobności do zebrania się z drugimi mającymi podobną kosztowną wiarę, w celu budowania jedni drugich w najświętszej wierze, a to tem więcej, im więcej widzimy iż się on dzień przybliża.

W. T. 15 czerwca 1899—2485

JAKO RZECZ PIĘKNA

*Jako rzecz piękna, jako rzecz przyjemna
Patrząc, gdzie miłość panuje wzajemna,
A bracia zgodnie w szczerzej uprzejmości
Strzegą jedności.*

*Tak jest wdzięczny olej balsamowy
Świeżo wylany na włos Aronowy,
Skąd wonny płynie aż na kraj bogaty
Ostatniej szaty;*

*Tak są rozkoszne krople perłowe
Niebieskiej rosy, które Hermonowe
Pastwiska zdobią, kiedy wstaje z morza
Ognista zorza.*

*Bo gdzie jest zgoda świętość przemieszkiwa,
Tam Pan niebieski wszystko dobrze dawa,
Wzbudzając zawsze nowe przykazania
Naszego Pana.*

Oczyszczajcie Serca Wasze, Wy Umysłu Dwoistego

“Mąż umysłu dwoistego nie jest stateczny we wszystkich drogach swoich” — Jak. 1:8.

Z NATURY cała ludzkość ma zdeprawowany zmysł lub wolę, której główną charakterystyką jest samolubstwo. I to jest pożądanym by zadowolnić tę zdeprawowaną wolę, włączając wszystkie samolubne pożądaniami, które prowadzą do grzechu w jego każdej formie. Lecz ci, którzy skorzystali z Boskiej łaski, i przyszli do Ojca przez Syna i przez zasługę jego ofiar, i których oczy zostały otwarte do rozróżnienia różnicy między sprawiedliwością i niesprawiedliwością, i do naturalnego rezultatu obydwóch działań Boskiego zakonu; i którzy poświęcili samych siebie Panu, jest powiedziane, iż mają nowy zmysł, nową wolę, — coś zwane czystym sercem i prawego ducha. Naturalnie upadłe usposobienie albo wola lub zmysł jest w Piśmie Świętym zwane “zmysłem cielesnym, gdy zaś odnowiony zmysł, usposobienie lub wola jest zwane “zmysłem ducha”, albowiem to jest wynikiem wpływu albo ducha z prawdy.

Mimo to ten nowy zmysł albo wola, oparty więcej na właściwym poglądzie prawości lub nieprawości, rozwija się przez ten sam mózg jak ten drugi; i ten mózg przez który my myślimy i rozumujemy i chętnie czynimy jest bardzo blisko i sympatycznie połączony z naszym zdeprawowanym fizycznym stanem, więc jest więcej naturalnym, łatwiejszym dla nas pod obecnymi warunkami do sprawowania woli czyli zmysłu ducha. Ani też ta łączność między naszym zdeprawowanym fizycznym stanem i naszą wolą może być kompletnie złamana; tak długo jak jesteśmy w ciele, to będzie niemożliwym dla nas by kompletnie uśmiercić jego wpływy nasz zmysł i wolę; konsekwentnie wola ciała i uczynki ciała będą najłatwiejsze i najwięcej naturalne dla nas — myśli, słowa i uczynki upadłego usposobienia przychodzą bez starania i bez wysiłku.

Z przeciwnej zaś strony, jak nowy zmysł albo wola został spłodzony lub wszczepiony w nas przez zewnętrzny wpływ, obcy dla nas i do naszego zdeprawowania, to jest podobne do wszystkich najeźdźców, którzy na długi czas muszą trzymać to w kontroli, jeśli chcą w całości się utrzymać, jak by to czynili najeźdźcy obcy — **za pomocą siły**. Siła albo moc, przez którą duch prawdy, duch sprawiedliwości, duch naszego Boga, osiąga oparcie w naszych sercach, przez oświecenie naszego zmysłu i ożywienie lub odżywianie pewnych organów zmysłu, które przez wiele generacji leżały nieużyteczne i konsekwentnie stały się skałowaciami i słabe, a inne organy, które przez wiele generacji zostały spaczony i zepsute przez błędne używanie pod panowaniem błędu, zabobonu, i t. p.

Duch prawdy, duch Pana, wszedł w nasz zmysł jak wielki generał może wylądować na obcym wybrzeżu, i rekrutuje swoją armję z pośród tych, których pragnie zwyciężyć, — przez podźwignięcie i zachęcenie i oświecenie właściwie uporządkowanych, i ćwiczy tych i zaopatruje ich w broń w swojej służbie, dla wywrócenia złego rządu,

i ustanowienie sprawiedliwego rządu. Taki nowy rząd, stara się o najlepszy interes każdego obywatela, i współpracować z każdym, to jednak znajduje niezmierną trudność do kontrolowania niższych elementów społecznych, z wyjątkiem przez umieszczenie wszystkich jego spraw w pełni oddanych pod kontrolę właściwego uporządkowania, i tak samo znajdujemy w naszym umyśle, są w nim pewne niższe organy albo skłonności, które zachowały swoją moc i energję, podczas gdy niektóre wyższe organy naszej natury utraciły swoją żywotność i moc rządzenia, i stały się skałowaciami pod kontrolą grzechu i ignorancji. Duch prawdy, duch Pana, osiągnąwszy wejście do naszego umysłu, oświecił i ożywił nas i bezustannie ćwiczy te lepsze elementy naszego naturalnego usposobienia, i stara się przywrócić dla nich kontrolę pierwotnie należącą do nich, ponad nikczemniejsze albo niższe skłonności naszej natury.

Nic innego nie można się spodziewać niż walki między nowym zmysłem starającym się pod Pańskim kierownictwem do osiągnięcia kontroli nad zdeprawowanym zmysłem, który osiągnął kontrolę pod królowaniem grzechu i śmierci. Apostoł wspominając o tej walce, powiada: “Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili.” (Gal. 5:17) Natchniony Apostoł umieszcza tu sprawę bardzo silnie, i doświadczenie udowodnia wszystkim Chrześcijanom, że on umieszcza to bardzo prawdziwie, “**Nie możecie czynić to co byście chcieli.**”

Więc wtedy, aby się nie zniechęcić, że nasz nowy zmysł nie może zwyciężyć do absolutnego osiągnięcia pokoju i dojść do takiego doskonałego stanu, że zła myśl nie mogłaby nigdy powstać by umieścić się w umyśle i kusić nas; raszą powinnością jest, abyśmy natychmiast zgnetli najmniejszą powstającą myśl w ciele, bo taki warunek jest jedynym, który Pan przeznaczył za najlepszy dla nas. My powinniśmy rozumieć, że nasza wierność do sprawiedliwości jest próbowana, nie przez fakt, abyśmy nie mieli prób albo otoczenia od złego zmysłu ciała, ale że przez łaskę Boga mamy świętą **wolę**, święte pragnienie do natychmiastowego stawienia oporu i przez Pańską łaskę do zwyciężenia każdej złej sugestji.

Mało jest ludzi w świecie, my wierzymy, którzyby twierdzili, iż stali się tak umarłymi cieleśnie a tak żyjącymi duchownie, że nie mają “pobudek grzechu w ciele”; tak, że żadna zła myśl albo pożądanie nie nastęrcza się samo przez się dla nich. Naszym mniemaniem jest, że ci ludzie zwodzą samych siebie; nie tylko dlatego, że ich przytoczone doświadczenia się różnią od doświadczeń innego chrześcijańskiego ludu, wiernie walczącego przeciwko każdej pobudce ciała do końca życia, ale więcej szczególnie albowiem ich przytoczone doświadczenia są przeciwne do Słowa Prawdy, które w wielu miejscach zapewnia nas (odnośnie no-

wego stworzenia z nowym zmysłem, starającym się zwyciężyć zmysł ciała, i przyprowadzić każdą myśl i słowo i uczynek do poddaństwa woli Bożej w Chrystusie), mówiąc, "Nie mogę czynić (doskonale) rzeczy którebym chciał."

To obejmuje nie tylko że lud Pański, nowe stworzenie w Chrystusie, będzie **odpowiedzialny** za otoczenie ze strony zmysłu ciała, ale to obejmuje także, że zmysł ciała (naprzekór naszym najlepszym wysiłkiem, by pokonać go, by uśmiercać go), gdy się mu niepowodzi w skutecznieniu swoich złych zamiarów, będzie atoli przeszkadzał nam w różne sposoby w skutecznieniu wszelkiego dobra i wielkich szlachetnych rzeczy do których nowy zmysł będzie nas pobudzał. Ten, który myśli, że się mu powiodło w skutecznieniu wszystkiego co on chciał, może być pewny, że on nie jest gotowy na dosyć wysokim poziomie; prawie jak ten który roi sobie, że on niema przeciwności ze strony ciała a tym zwodzi samego siebie, i tak jest uspiomy cdośnie swojego nowego zmysłu, że nie może rozpoznać ostrej różnicy między nowym zmysłem i starym zmysłem, ani odróżnić bliżej między prawdą i błędem, sprawiedliwością i grzechem.

DWOISTY UMYŚŁ

Dwoistego umysłu, mężczyzna lub niewiasta, stanowią ci, którzy przyjęli nowy zmysł i uznali różnicę między zmysłem ciała i zmysłem ducha, ale którzy zamiast oddać kontrolę swojego życia jednemu z tych, myślą błędnie, że mogą mieć lepsze powodzenie przez podzielenie spraw. Dwoisty zmysł jest kompromisowego usposobienia. Stara natura, tak prędko jak rozpozna obecność nowej, jest skłonna do obłudy, i proponuje kompromis i pokój, obawia się i o swoją własną zagładę. Nowy zmysł nagli do sprawiedliwości, prawdy, ducha, usposobienia do Boga; i że to usposobienie powinno mieć wolny sposób działania, tak, aby każda powstająca myśl ciśniąc się do usadowienia w opozycji do tych poznanych zasad sprawiedliwości, które powinny być krótko traktowane i uśmiercane jako buntownicze. Zmysł ciała drży na takie zastosowanie prawa i karność, i wznieca różne sprzeciwiania.

(1) To sprawia straszne poróżnienie i życiową długą walkę między nowym zmysłem i jego dążeniem a zmysłem lub wolą upadłej natury. To oznacza samozaparcie; to oznacza ryzyko załamania się miłych związków i poróżnienie długich żywiących nadziei i ambicji.

(2) Taki zamiar postępowania byłby uważany za fanatyczny, bo nie tak postępuje świat wogóle, ani nawet nie takie jest postępowanie najwięcej z poważanych wśród tych, którzy są klasowani jako chrześcijanie; i że naśladowanie proponowanego biegu rzeczy by oznaczało uwikłanie przez światową mądrość i zwyczaje, by stać się głupim dla Chrystusa i być uważani za takowych przez wszystkich światowo-mądrych.

(3) To nalega na jego własne roszczenia i prawa; chociaż przyznaje, że pewnego czasu to uzurpowało pełną kontrolę niewłaściwie, lecz oświadcza, że to jest zreformowane teraz. Jego proponowaniem przeto jest, że powinien być trwały pokój między starym zmysłem i nowym, że nowy zmysł ma mieć pełne prawo do kontrolowania wszystkich spraw tyczących się religijnych uwielbiań, zachowania Sabatu i do zewnętrznego się prowadzenia, i że stary zmysł (zreformowany) ma nadal mieć pełne

poruczenie interesowe i świeckie sprawy; i że w sprawach sumienia, tyczące się ubioru, rozrywki, itd., ma być kompromis między dwoma zmysłami, które to następczenie byłoby prawdziwie radosnym środkiem i więcej pożądanym i lepszym ulubieniem niż posunięcie się do ostateczności obydwu zmysłów.

To jest stan przedstawiony przez Apostoła, kiedy on powiada: Mąż umysłu dwoistego nie jest **stateczny** we wszystkich drogach swoich." I niestety, jak wielu chrześcijan znajduje się w tym stanie niestateczności; oni przyznają z jednej strony iż mają odnowiony zmysł, i są aktualnie takimi do pewnego stopnia; to, jednak z drugiej strony, we wielu sprawach życia nie postępują według wskazówek ducha, ale według woli ciała. Oni mniej więcej odczuwają tę niestateczność, i ich życie nie jest zadawalniające dla nich samych, i są dalekimi od zadowolenia z Boskiego zapatrywania. Ani też świat nie ocenia ich; bo często są zwani hypokrytami, wykazując ich niestateczność jako dowód. Ich postępowanie jest całkiem nieznanne przez Słowo Pańskie, które oświadcza, że żaden z takowych nie będzie stanowił klasy królestwa, które będzie się składać tylko ze "zwycięsców", w których zmysł ducha ma kontrolę mistrzowską, podbijającą każdą myśl serca do poddaństwa woli Bożej w Chrystusie.

Mąż umysłu dwoistego, który ma dwie wole w kontroli, i który jest obowiązany do kompromisu spraw bezustannie, przez "rozdzielnaie różnicy" między dwoma zmysłami, będzie sposobny znaleźć by stary zmysł więcej i więcej zdobywał kontrolę w jego sercu; — aż w ostateczności jego zmysł lub wola stanie się cielesny jak był przed tem zanim łaska i prawda sięgła go — pefen samolubstwa. Jedynym znakiem "nowego zmysłu" pozostającym w takowych będzie zewnętrzny pozór odnoszący się do sprawiedliwości, prawdy i uczciwości, "forma pobożności", która, jako jedyna powłoka będzie służyć do zachowania zewnętrznej okazałości i szacunku, gdy zaś wewnątrz serca, wola jest zupełnie niegodziwa. Takowi doszli do stanu nauczonych w piśmie i Faryzeuszy w przeszłości — oni stali się jedynie hypokrytami, "pobielanymi grobami", pełni wszelakiej nieczystości.

Co wtedy jest prawną postawą zmysłu, jaki właściwy krok ma być przedsięwzięty? Odpowiadamy, że właściwym porządkiem jest tylko jeden zmysł, jedna wola — wola Boża — by dozwolić nowemu zmysłowi, nowemu duchowi, nowemu usposobieniu dać pełną kontrolę. Jak Apostoł powiada, "A zmysł Chrystusowy niechaj mieszka bogato i obficie", a to przyniesie dobry owoc, który będzie błogosławieństwem dla was i innych, i przyjemnością Panu. Powinnością naszą jest abyśmy poddali się w każdym szczególe pod kontrolę nowego zmysłu, jak Apostoł znowu oświadcza, "A nie czynicie **starania** o ciele ku wykonywaniu pożądlivosti." (Rzym. 13:14) Zmysł ciała, pożądanie ciała, ma być uważane **za śmiertelnych nieprzyjaciół** — ma być zwalczane i **tepięne** tak dalece jak jest możebnem, i z tymi nieprzyjaciółmi nie mamy wchodzić w kompromis, w układy, ani w przymierze, ani w porozumienie. "Umartwiajcież (zabijajcie na śmierć) tedy członki wasze (zmysłowe członki wasze, zdeprewowane skłonności wasze) które są na ziemi." — Kol. 3:5.

Ten sam pomysł z konieczności musi mieć tylko jeden zmysł, jeden komplet zasad przed naszym zmysłem, jeśli

chcemy aby się nam powiodło w uczynieniu naszego powołania i wybrania pewnem, był wyrażony przez naszego Pana, kiedy On rzekł: "Jeśliby tedy oko twoje było szczerze i ciało twoje wszystko będzie jasne." To jest, jeśli oczy nasze będą zwrócone harmonijnie razem jako jedno, to przedmiot przed nami będzie widziany w jego prawdziwym świetle i kształcie, ale jeśli będziemy zezowatych ocz, to będziemy patrzeć w tym kierunku, a każdy przedmiot, na który patrzymy będzie się zdawał wykrzywiony. Tak jest z oczami wyrozumienie, jeśli my usiłujemy patrzeć na sprawy z niebieskiego poglądu, i w tym czasie z ziemskiego poglądu, to wynik będzie niezadawalający — zamieszanie i niepewność rozsądku.

Kiedyśmy się dowiedzieli, że stara natura gdy jej damy jaki głos, to ewentualnie zdobędzie siedzibę serca, tak również znajdujemy, że gdy nowej naturze będzie udzielona przewaga do zwyciężenia woli ciała, by sprowadzić każdą myśl, słowo i uczynek do poddaństwa woli Bożej, to także będzie oznaczać stopniowy rozwój, wzrost w łasce i znajomości woli Bożej. To znaczy, że całe serce jest w ten sposób owładnięte w imieniu Pańskim, i policzone jako Jego, jak również jest policzone za serce czyste z tego powodu; lecz to oznacza także postępową walkę i postępowe zwyciężanie nad słabościami naszych śmiertelnych ciał; dodatnio to oznacza postanowienie w każdej części naszego jestestwa, warowną obronę przeciwko zasadzkom świata, ciała i djabła. W ten sposób rozwinięty Chrześcijanin, którego oko jest przyjemne Bogu, którego zmysł, zamiar lub wola jest wszystko jednym w służeniu jednemu Mistrzowi, powinien przez łaskę Bożą, z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok, znaleźć zdolność, więcej i więcej, w przeszkadzaniu swojemu ciału w oddaniu się na służbę grzechowi. I nie tylko to, ale jego ciało raz chętne służyć grzechowi aż do uśmiercenia, zadało śmierć grzechowi, więc powinno więcej i więcej być ożywiane, pobudzane przez służenie sprawiedliwości i prawdzie. Tak, że nie tylko będzie cierpieć dla Pana, w znaczeniu tym iż nie będzie przeciwne prawdzie, sprawiedliwości i czystości, ale będzie Pańskim w istotnym znaczeniu, przedsięwzięte i czynne w sprzeciwianiu się grzechowi i będzie służyć prawdzie i sprawiedliwości. — Rzym. 8:11.

JAK NOWY ZMYŚŁ POWINIEN RZĄDZIĆ

Wiele drwin i naigrawań jest rzucane na teraźniejszą Izbę Kongresu, którego Przewodniczącym i reprezentantem jest Hon. Thomas B. Reed, który jest zwany "Carem i autokratą Izby." (miejmy na uwadze, że artykuł ten był pisany w 1898 r.) To jednak, bez usiłowania i dyskusowania o zasługach lub przewinieniach urzędzanej krytyki z ich politycznych i ludzkich poglądów, my widzimy tu najwięcej odpowiadającą ilustrację dla naszego przedmiotu pod rozważaniem.

Mózg ludzki jest naukowo, frenologicznie, podzielony na różne organy, reprezentuje różne skłonności lub usposobienia: które mogą być zilustrowane przez różnych reprezentantów z różnych Stanów, zebranych w Izbie Kongresu. Każdy różniący się organ ma swój własny sposób myślenia lub interes, jednak wola nie może się przejawiać przez jeden organ tylko, ale głosem większości. Kiedy wniosek lub projekt jest przedstawiony w Kongresie, to może być specjalnym interesem tylko dla nie wielu człon-

ków, i Stanowym interesem, który oni reprezentują. W takich wypadkach, jeśli osobiste lub sekcjonalne samolubstwo panuje wśród członków, sprawa kwestjonowana nie mogłaby przejść, ponieważ nie byłoby dostatecznego zainteresowania by poprzeć sprawę; i stąd, by uskutecznić jej koniec niezbędnym jest do zaapelowania do samolubnych różnych innych członków, przez porozumienie do poparcia pewnych do nich należących interesów na odwrót za ich współpracę. Tu widzimy, że gdyby każdy członek i stan stał całkiem oddzielnie, i bez jakiegokolwiek kombinacji, to Kongres byłby w porównaniu bezsilnym, chyba że stopień patriotyzmu by się okazał większym niż jakikolwiek powód spodziewania. Stąd, zawsze była skłonność do partyjnych podziałów i partyjne współpracowanie; partja mająca większość ma kontrolę sytuacji i jest odpowiedzialna za rezultaty. Tak jest z naszym zmysłem: gdyby każdy organ stał oddzielnie od innych, to posługiwałyby się tylko około linii samolubnych, chyba że byłby doskonały, który jak wiemy, nie jest doskonały. Stąd w umyśle ludzkim, jak w Kongresie są ustanowione partyjne linje i to w zbliżeniu tego samego zamiaru. W umyśle Chrześcijanina partyjnemi linjami są stary zmysł i nowy zmysł, stary sam i nowy sam, stare stworzenie i nowe stworzenie, stara wola i nowa wola, zmysł sprawiedliwości i zmysł grzechu, zmysł miłości i zmysł samolubny. Wszystkie te różne nazwy określają te same dwa zmysły.

W Kongresie doświadczono, że jak jego liczba reprezentantów się zwiększa to też zwiększa się tendencja ze strony mniejszości by udaremnić lub przeszkodzić w uskutecznieniu cokolwiek przez większość: partja w mniejszości dyskutowała przedmiot przez wiele godzin, z dnia na dzień, jeśli jej dozwolono czynić tak, niż raczej podać sprawę pod głosowanie w nadziei, że w końcu wola większości powinna zawieść. Lecz Przewodniczący Reed współpracujący z wódzami swojej partji, przyszedł do wniosku, że to nie jest intencją prawną by przeszkadzać legislacji, że konsekwentnie dominująca partja powinna mieć możliwość iść naprzód do uchwalenia praw, które jako większość ciała prawodawczego, uważano za prawa właściwe. Konsekwentnie postanowiono porządek, który dał Przewodniczącemu jako reprezentantowi większości pewne przywileje i moc, przez które opozycja została ograniczona w dyskusowaniu różnych przedmiotów, a to przyczylniło się, że wolę większości więcej szybciej i więcej w całości przeprowadzano.

Teraz widzimy akuratny stan rzeczy w ludzkim sercu, gdzie nauczania Pana zostały przyjęte, i gdzie skłonności lub organa zmysłu doszły do ostrego partyjnego podziału; pierwsze partja prawdy i sprawiedliwości i miłości, w harmonji z Panem, i druga partja grzechu i samolubstwa, z przeciwnym uczuciem. Jeśli **przeistoczenie** zajęło miejsce, to znaczy, że wyższe organa zmysłu, dostarczone w liczbie lub wpływie, osiągnęły kontrolę zmysłu; te przeważają w liczbie lub wpływie; a to stanowi większość, zaś złe skłonności mniejszość. Każde serce, w którym złe skłonności mają większość kontrolującą nie jest nawróconem sercem.

I to co doświadczono w Kongresie odnośnie usposobienia mniejszości by udaremnić wolę rządzącej większości, znajdujemy także w naszych zmysłach, mianowicie, usposobienie naszego naturalnego zmysłu, by nie

tylko dał się słyszeć, ale by niweczyć i udarmniać bezskutecznie sprawy życia. A to co Pismo Św. proponuje dla nas jest zilustrowane znowu w Kongresie: Pismo Św. proponuje, aby nowy zmysł, który osiągnął kontrolę, obrał sobie Przewodniczącego, głowę, i że ta głowa lub Przewodniczący naszego każdego talentu, ma kierować wszystkimi naszymi interesami, wszystkimi naszymi wysiłkami, powinien być Chrystus Jezus nasz Pan. Talenty te proponują, abyśmy oddali pełną władzę i moc w ręce Pańskie, aby Jego wola i słowo było naszą wolą, naszym prawem. A jak to bezpiecznym jest dla nas dopuścić takiego Cara, takiego autokratę, by kontrolował nami, stąd nauczymy się jak poznać Go jako wyobrażenie sprawiedliwości, mądrości i miłości. Bezpiecznie możemy powierzyć nasze sprawy w Jego ręce.

Lecz są jeszcze inne analogje (podobieństwa), które można przedstawić: jak naprzykład, moc Przewodniczącego Izby spoczywa w jednym fakcie, a jest to moc większości. Jeżeli większość, która postawiła go na stanowisko mocy i dała mu władzę, którą on sprawuje, stała się mniejszością, to jego moc by natychmiast była ukrócona, bo opozycyjna partja by dała swoim reprezentantom równą moc w przeciwnym kierunku. Tak się ma rzecz w odnośieniu do naszych serc; tylko wtedy gdy my zadecydowaliśmy w sercach naszych aby Pan miał kontrolę nad nami, On ma pieczę o nas; ale jeśli wola nasza przeważa nasze skłonności, nasze rozsądzanie, przestajemy stawać po stronie Pana, to w takim razie On już dłużej nie pozostawia Swojej mocy w naszych sercach i życiu, wtedy zła większość naznacza następcę; zgodnie z linjami samolubnymi i skłonnościami, który sprzyja wszystkiemu samolubstwu.

W Kongresie, kiedy jakakolwiek sprawa jest przedstawiona, każdy reprezentant ma sposobność do wypowiedzenia swojej opinji, czy to bezpośrednio lub pośrednio, czy to na platformie osobiście, lub przez reprezentantów w komitecie. I tak jest z naszą wolą: kiedy sprawa jest przedstawiona przez jeden organ zmysłu, inne organy mają sposobność do odpowiedzenia, i starają się by wpłynąć na większość i wywrócić rządzenie sprawiedliwości. Jak naprzykład, powstaje sugestia w umyśle przez organ waleczny w celu do uskutecznienia dobra, właściwy powód, ale dlaczego całe jestestwo ma się gniewać i przedsiębrać mściwy odwet; pod wpływem wymowy waleczności, przez którą różne inne niższe organa zapewne będą pobudzone; mianowicie pycha, ocenianie siebie, podkopywanie, samolubstwo, i t. p., a dodatnio, może niektóre wyższe organa chwilowo skłonne przez stare sympatje, uprzedzenia, odrazę, i t. p., by wspierać gniew, złość i zawzięty sposób. Sumiennosc może wzniecić, że to był sprawiedliwy powód burzenia. Ostrożność może się przyłączyć, i twierdzić, że jeśli się teraz nawałności rzeczy nie sprzeciwi, gorszy wynik nastąpi; nawet uduchownienie i poważanie mogą się przeważać w uwzględnieniu rozgniewanego sposobu, z sugestją, że to było w służbie Bożej i obowiązku odnośnie Boga, odnośnie sprawiedliwości, przyszedł gniew by zgnieść przeciwnika z odwetem i pomstą. W ten sposób, chwilowo, cały zmysł może się przeważać na stronę zła, to jednak bez poprzedniej dobrowol-

ności lub grzechu — z powodu odziedziczonych tendencyj zmysłu.

Lecz tu daje się słyszeć jak Przewodniczący uderza młotkiem w trybunał, powołując do porządku, i wykazuje, że wola większości już była wyrażona w przeciwieństwie do takiego zwrotu; i zwraca uwagę na porządek już przyjęty; — mianowicie, by odłożyć wszelki gniew, złość, nienawiść i kłótnie, iż to są wogóle uczynki ciała i diabła. Przypomnienie zwraca uwagę na fakt, że większość przyjęła za porządek wypowiedzianych słów Przewodniczącego, Chrystusa. "Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy mają was w nienawiści, i mówią zło przeciwko wam". Poruczcie drogi wasze Panu, pamiętając, że On powiedział, "Mnie pomsta, Ja oddam." Tam gdzie wola większości organów jest lojalna swojej własnej poprzedniej decyzji, to pamięć zwróci uwagę na to prawo a skutek będzie momentalny; odrazu sumienny, szanujący, uduchowniony, ostrożny i wszystkie wyższe organa rozumieją, że były bliskie popełnienia pomyłki; i odrazu zmieniają front, zupełnie poprą prawo Przewodniczącego, Chrystusa. Samolubstwo, waleczność, pycha, itd., mogą zmierzać do dalszego argumentowania punktu, lecz natychmiast są powołane do porządku i jest przypomnienie, że przez głosy większości one są pod ostrem prawem Chrystusa, i że wszystkie dalsze dyskusowania przedmiotu jest zabronione.

Podobne ilustracje mogą być naszkicowane jako reprezentujące namiętność, smak lub pożądanie ciała, które tymczasowo mogą zdawać się iż obejmują kontrolę; ale od chwili gdy pamięć zwróci uwagę, że takie stanowisko będzie starciem z prawem Mistrza, to powinnością jest momentalnie się poddać. Takie postąpienie dałoby dowód, że wola przez cały ten czas była całkiem lojalna Panu, i że On tam panuje. A nie może widzieć, że życie w ten sposób urządzone jest pod najostrzejszą kontrolą woli naszej Głowy, Chrystusa Jezusa, jest nie tylko właściwym życiem (jedynem w którym nowy zmysł jest należycie ćwiczony), ale dodatnio do tego, że to jest jedyny zmysł, który jest "zdrowym umysłem." Ludzie, którzy nieustannie unoszą się z swoich bagnisk przez ich wzruszenia dowodzą, że ich zmysły są niezdrowe; takowi są nieustannym dowodem dla tych w otoczeniu że oni posiadają biedny rozsądek. Ci są często gniewliwi, kłótlivi, dokuczający, obrażający; albo nieustannie popadają z jednego złego czynu w drugi, jak oni to przyznają potem. Oczywiście, że większość rzeczy z których oni się gorszą, stają się złośliwymi, itd., daje im dowód iż się pomylili bo nic nie było uczynione lub zamierzone do rozgniewania, obrażenia, lub szkodenia im. I my wiemy, nie tylko z Pisma Świętego, ale także z naszej własnej obserwacji, że świat wogóle jest tym sposobem **niezdrowego** umysłu; jak Apostoł wyjaśnia, że jedynymi w całym świecie, którzy posiadają ducha lub usposobienie zdrowego zmysłu są nowe stworzenia w Chrystusie Jezusie, którzy posiadają nowy zmysł, nową wolę w kontroli. Ci, jakeśmy widzieli, mogą uleść podnieceniu także, przez złe namiętności — złe domyslenia, itp., lecz ci, którzy poddali się zupełnie i kompletnie pod kontrolę Chrystusa i Jego prawo Przymierza

bywają zachowani od ostateczności, bo inaczej byłiby poddani jak i inni pod te ostateczności.

Napomnienie Apostoła dla tych umysłu dwoistego jest na miejscu, i powinni wszyscy zważać na to natychmiast, którzy zrozumieli, że są zmysłu dwoistego lub woli, którzy nie mogą być przyjemnymi Panu, którzy nie mo-

gą przynieść radości i błogosławieństwa ani teraz lub potem: "Oczyszczajcie serca wasze, wy umysłu dwoistego"; — oczyszczajcie sumienia wasze przez serdeczne posłuszeństwa prawdzie, przez umywanie się wodą Słowa Bożego.

W. T. 15 Lip. 1898 r. — 2335.

Znajomość Potrzebna Do Wzrostu w Łasce

"Gdyżecie zewlekli człowieka starego z uczynkami jego, a oblekliście nowego tego, który się odnawia w znajomości, podług obrazu tego, który go stworzył."—Kol. 3:9,10.

Wyrażenie w naszym tekście "zewlekli" poleca dalszą myśl zewleczenia. Jako za ilustrację chcemy użyć Kongres. Kiedy przez głosy partja u władzy jest usunięta, to my nie rozumiemy, że ta partja jest usunięta z Kongresu. Lecz tylko, że partja, która była kontrolującą ma być zastąpiona przez inną partję. Taka zmiana byłaby w pewnym znaczeniu nowem rządem w całości.

Taka jest zmiana stania się nowem stworzeniem w Chrystusie, członkach ciała Mesjasza. We wielu rzeczach następuje radykalna zmiana. Nowa wola musi regulować co mamy jeść, jak mamy się ubierać; faktycznie, musi być rządzącą mocą ponad wszystkim potem gdy staliśmy się nowymi stworzeniami, spłodzonymi z Ducha Świętego; bo obraliśmy nową Głowę. Zmiana naczelnictwa jest momentalną pracą. Lecz był czas kiedy byliśmy po drugiej stronie pytania. W ostateczności zdecydowaliśmy, aby przyjść na stronę Pańską i przyjęliśmy go za naszą Głowę. W chwili gdyśmy przyjęli zmianę, wola ciała była usunięta od kontroli, a nowa wola została umieszczona we władzy. Potem staliśmy się nowymi stworzeniami. Lecz nie byliśmy rozwinięci w charakterze.

Kiedy nowa partja przychodzi do władzy w Kongresie, to ta partja nie może regulować rzeczami wszystkimi od razu, ale stopniowo skutecznia zmiany pożądane, tak jest z nowym zmysłem. Stopniowo czyni zmiany jedną po drugiej i w ten sposób odnawia pracę, przekształtuje pracę, idąc naprzód, nowy zmysł osiąga więcej kontroli i przyprowadza myśli, słowa i czyny pod nadzór i kierunek Pana. **Jak przychodzimy do poznania Boga lepiej, przychodzimy też do widzenia jego woli lepiej. Więcej i więcej przychodzimy do widzenia rzeczy z Boskiego zapatrywania i regulujemy każde słowo i każdy uczynek naszego życia potem.**

Przez znajomość, jak i w znajomości nowe stworzenie się odnawia albo odświeża, ugruntuje się i stanie się silniejszym. Mądrość tego świata jest głupstwem u Boga. To co stary zmysł posiadał było mądrością tego świata. Zaś to co nowe stworzenie przyjmuje jest mądrością od Boga. **Rozwój różnej mocy nowego zmysłu jest stopniową pracą, zależną od znajomości. Z nową wolą znajomość staje się energiczniejszą i znaczącą mocą, znajduje sposobności przez które nowe stworzenie może osiągnąć swój cel. Znajomość ta przychodzi z góry. Jest ona nie tylko znajomością wiedzenia jak wiele rozdziałów znajduje się w Biblii i być zdolnym przytoczyć je; lecz przez te różne o-**

patrzności Boga w życiu jest to aby przyjść do takiej znajomości Boga, jaka jest dostateczna do czynienia jego woli, by stała się jasną dla nas, by zapewnić posłuszeństwo. Nasza znajomość powiększa się stosownie jak my zważamy na rzeczy, które Bóg mówił; stosownie jak my uregulujemy nasze przywiązanie do rzeczy pochodzące z góry, a nie na rzeczy ziemskie.

WARUNEK, NA KTÓRYM JESTEŚMY POWOŁANI

Wszyscy Chrześcijanie powinni znać warunki, na których "Bóg powołał" ich, mianowicie, (1) Aby cierpieć z Chrystusem w teraźniejszym czasie, a (2) Aby być uwielbieni i królować w następnym wieku do błogosławienia świata. Ci, powinni znać tak powody ich cierpień i charakter, jaki Bóg rozwija w nich, bez którego cni nie mogą się "nadawać do królestwa." To odnosi się do charakterystyki, "obleczenia się w nowego człowieka," koniecznie dla tych, którzy uczynią swoje powołanie i wybranie pewnem," o jakim nasza obecna lekcja traktuje. Chcemy zastanowić się nad niektórymi z tych.

"Miłość niech będzie nie obłudna." Św. Paweł już wyjaśnił potrzebę miłości, ale teraz on umieszcza nas na straży przeciwko tylko udawanej miłości, która okazuje się tylko na zewnątrz dobrotliwą i ogładzoną. Prawdziwy duch miłości, duch święty, nie będzie udawał obłudy; miłość będzie szczerą, uczuciem serca, jak również wyrażeniem ust. Ta miłość ma być do Boga i do wszystkich, stosownie na ile oni są podobni Bogu, albo usiłują być takimi. To ma być miłość, z której jest dobrotliwość, sprawiedliwość, czystość, szczerłość.

"Brzydzmy się tem co jest złem." Unikajmy nie tylko czynienia tego, co jest złem, ale nie miłujmy powinowactwa złego, czynmy więcej niż to, powinniśmy nienawidzić zła i brzydzić się niem. Jak miłość do Boga i do wszystkich rzeczy prawdziwych i czystych, prowadzących do sprawiedliwości powinna być uprawiona, tak opór do grzechu i nieczystości wszelkiego rodzaju powinien być uprawiany. Tym sposobem staniemy się silniejszymi w Chrześcijańskim charakterze, więcej intensywną stanie się nasza miłość użyteczną, czystą i szczerą; i tem więcej intensywna będzie nasza opozycja do nieprawdliwości, nieczystości, grzeszności. **Czem więcej nauczymy się harmonijnych piękności o tej niebiańskiej łasce miłości, tem więcej stanie się to melodją naszego serca, tem więcej niedola i odraza i obrzydzenie chęć grzechu i samolubstwo, "ducha tego świata," będzie dla nas; prawie jak dysharmonja w muzy-**

ce a chrobotanie odbije się o nasze uszy stosownie do naszej znajomości i ocenienia muzycznej harmonji.

Jak świątobliwość i grzech są przeciwne sobie, tak nasze odczucie musi być reprezentowane przez sentymenty i zniechęcenie. Wzrastanie oziębłe w miłości do sprawiedliwości jest utratą niektórych obrzydzeń do grzechu, samolubstwa, nieczystości i każdej złej drogi, abyśmy mogli znaleźć tym łatwiej sposób do uprawiania w naszych sercach piękność łask Ducha.

Tylko w naszych zmysłach stare rzeczy przeminęły i

wszystkie rzeczy stały się nowymi. Aktualna zmiana będzie osiągnięta, kiedy staniemy się duchowymi istotami. W międzyczasie, jeśli będziemy policzeni za godnych miejsca w Pierwszym Zmartwychwstaniu, jest wymaganem od nas, abyśmy okazali naszą chęć zmysłu, nasze szczere pragnienie, abyśmy byli wszystkim co Pan chce od nas. W żaden sposób nie może to być lepiej okazane Panu, albo daniem dowodu więcej pomocnego sami sobie niż zachowanie ostrego nadzoru w naszych sercach i w naszych myślach.

W. T., 15 Paźdz. 1911 r. Str. 4894

Sprawozdania z Odbytych Konwencji

SPRAWOZDANIE Z KONWENCJI W LUDLOW, MASS.

Drogo umiłowani bracia w Jezusie Chrystusie, prosimy was o łaskawe umieszczenie tego sprawozdania w piśmie "Brzask", z jednodniowej Konwencji w Ludlow, Mass., która odbyła się 13-go listopada u r. Pomimo, że zgromadzenie tutejsze jest małe, to jednak staramy się na ile jesteśmy zdolni zachęcać jedni drugich w tej świętej wierze powołania naszego.

Biorąc pod uwagę bezrobocie, szkody przez huragan, wylewy i choroby u wielu, to jednak, zgromadziło się nas w liczbie 115 osób. Braterstwo miejscowe miało przywilej okazania Chrześcijańskiej gościnności w przyjęciu braci i siostr przybyłych z pobliskich zborów.

Wykładami służyło pięciu braci, którzy starali się zachęcać uczestników tej uczty duchowej do większego poznawania ducha Jezusowego, abyśmy przez to mogli okazywać go więcej w naszym codziennym życiu ku wszystkim. Bracia mówcy tak zaostrzyli nasz apetyt na pokarm duchowy, że gdy nastał wieczór nie mieliśmy ochoty się rozjechać, i mówiliśmy dobrze by było gdyby konwencja mogła się przedłużyć do następnego dnia.

Z tego okazuje się, bracia i siostry, że Duch Boży nie zamarł w poświęconych, ale żyje, a Ojciec Niebieski miłuje tych, którzy starają się mu służyć w duchu i prawdzie. Zatem widzimy, że lud Boży pomimo różnych przeszkód i trudności stara się stać przy tych rzeczach sercem doskonałym.

Przeto, umiłowani w Panu bracia i siostry, według uchwały tejże konwencji przesyłamy wam wszystkim czytelnikom "Brzasku Nowej Ery" chrześcijańskie pozdrowienie, dzieląc się z wami tymi błogosławieństwami, które udzielił nam nasz Ojciec Niebieski. Życząc wam Radości, Pokoju w Duchu Świętym, od Ojca Światłości.

A. S.

SPRAWOZDANIE Z KONWENCJI W HOLYOKE, MASS.

Najmilsi w Panu Bracia i Siostry. Pokój Boży niech będzie z wami, a miłosierdzie i prawda Pańska niech was nie opuszczają na tej wąskiej drodze aż do zupełnego zwycięstwa. Pragniemy podzielić się z wami darami i błogosławieństwami jakieśmy otrzymali od Wszechmocnego Stwórcy Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, podczas

tej dwudniowej konwencji, którą urządziliśmy z łaski naszego Ojca Niebieskiego, w dniach 25 i 26 Grudnia, u. r. w Holyoke, Mass.

Już wiele razy odbywały się w minionych latach takie duchowe uczty w tem mieście. Za każdym razem lud Pański otrzymywał błogosławieństwa Boże. Lecz tym razem trudno jest zdobyć się na wyrażenie słów. Jak wielka radość, uczucie i wdzięczność dla Stwórcy naszego pałały w sercach wszystkich uczestników, iż w tych trudnych czasach tak wiele błogosławieństw udziela ludowi swojemu. Lud Pański licznie się zjechał na ucztę duchową, nie tylko z bliższych miejscowości ale i z dalszych miast. Niektóre z bardziej oddalonych miejscowości, którym warunki nie pozwalały przybyć, to listownie złączyli się duchem. Chwaląc Boga w duchu i prawdzie.

W tak błogiej społeczności przeminął jeden dzień. Bracia i Siostry bliżej zamieszkali i miejscowi prawie wszystkich przyjezdnych zabrali na nocleg. Tego wieczoru, 25-go grudnia, około 6-ej godziny otrzymaliśmy telegram od uczestników konwencji z Chicago, Ill. Następnego dnia, przewodniczący konwencji powołał sekretarza aby odczytał ten telegram. Wszyscy uczestnicy pilnie słuchali zwiaśtowania tej nowiny. Przez co byli wielce uradowani i wzruszeni do głębszych uczuć i miłości ku Stwórcy i drogich nam braci i siostr zebranych na konwencji w Chicago, Ill.

Wykładami usługuwało 10 braci mówców, którzy upominali i zachęcali uczestników do wytrwania w poświęceniu się Panu na tej wąskiej drodze i wytrwania do końca w tych ostatecznych trudnych czasach. Uczestników było około 125 osób. Szybko mijały nam te błogie chwile, wszyscy czuli się jak jedna rodzina Boża. Przed zakończeniem zadecydowano przez podniesienie rąk ażeby przez łamy danego Pisma podziękować wszystkim uczestnikom konwencji w Chicago za pamięć i tak serdeczne życzenia darów Bożych. Co też z głębi serca czynimy.

Jak również ażeby podzielić się błogosławieństwami, jakie Ojciec Niebieski hojnie udzielił nam na tej konwencji. Dzieląc się z wszystkimi Jego rozpruszonemi dziećmi po całej ziemi, którzy są tej samej kosztownej wiary i nadziei. W czasie pożegnania zaśpiewano pieśń Zostań z Bogiem. Z rozczuleniem usciskano sobie dłonie, życząc wierności i zwycięstwa na wąskiej drodze, która prowadzi do wiecznej szczęśliwości. Pozostajemy w jednej nadziei powołania.

Uczestnicy Konwencji w Holyoke, Mass.

Duchowne Widzenie Stosowne Do Czystości Serca

“Oczyście się wy, którzy nosicie naczynie Pańskie.” — Izaj. 52:11.

Naczynie Pańskie w Namocie Zgromadzenia i także w Świątyni były naczyniami które miały łączność z świętą służbą — na Dziedzińcu, w miejscu Świętem i Najświętszem. One składały się z haków, kadzielnicy, panew, podstawek, kubków, czasz, — różnych cennych naczyń. Te używane w miejscu Świętem były ze złota a te na Dziedzińcu były z miedzi.

Jedynym, którym dozwolono posługiwać się z tymi naczyniami w całości była poświęcona klasa. Kapłani posługiwali się tymi w miejscu Świętem i Najświęttrzem w pewnych częściach służby, w mniejszej zaś wagi służbie były nakryte i pod opieką Lewitów. Zatem, naczynia były używane tylko przez kapłanów i Lewitów. Wymaganem było aby je oczyszczano zanim mogły być użyte, więc były umywane. Od każdego noszącego te przedmioty wymaganem było, ażeby był oczyszczony figuralnie, umyty, wolny od grzechu.

W pozafigurze, nasz Pan jest wielkim Najwyższym Kapłanem. Najwięcej wiernymi z jego naśladowców są ci, którzy są policzeni jako kapłaństwo w oczach Bożych, na próbie teraz aby dopatrzeć czy oni będą stanowić kapłaństwo w chwale. Lecz wszyscy, którzy uczynili poświęcenie, są przykryci szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Ktokolwiek tedy nie jest w ten sposób przyodziany sprawiedliwością Chrystusową, nie jest też usprawiedliwiony w obliczu Bożem, i nie może mieć cząstki w posługiwaniu się świętymi rzeczami — drogocennych prawd.

Pozafiguralne znaczenie Prorockiego napomnienia w naszym tekście jest, że we figurze Bóg wymagał aby wszystko było oczyszczone, więc i my musimy być oczyszczeni, czystego serca. “Błogosławieni czystego serca”. Lecz w obecnym czasie nie jesteśmy w doskonałości ciała. Kiedyśmy przyszli do Chrystusa to niedoskonałość ciała jest powiedziane iż była przykryta czystą białą szatą, reprezentującą sprawiedliwość, zasługę Chrystusa. Więc musimy mieszkać w nim. Tak długo jak jesteśmy w ciele, musimy mieć szatę sprawiedliwości Chrystusowej, aby być czystymi.

Więcej niż to, jak było wymagane od kapłanów aby zachowali szaty swoje w czystości, tak i my jesteśmy napominani abyśmy złożyli wszelkie naleciałości ciała i zachowali szaty nasze czyste. Mamy powiedziane, że kościół będzie bez zwały i czysty. (Ef. 5:26, 27) I jeśli my podziwiamy jak to może być, to Pismo Święte wykazuje nam jak to jest. Jesteśmy oczyszczeni od grzechów przeszłych, kiedy szata była dana nam, a to oznacza także cząstkę opatrności Boskiej, dla dalszego trwałego oczyszczania z wszystkich grzechów, które stanowią nasze upadki. Lecz nic w tej opatrności nie wskazuje na oczyszczenie dobrowolnego grzechu.

CZYSTOŚĆ SERCA POTRZEBNA

My, jako nowe stworzenia nie możemy grzeszyć dobrowolnie i nadal pozostawać nowymi stworzeniami; bo nowe stworzenie reprezentuje zmysł Chrystusowy, który

jest święty. Jakikolwiek słabości i niedoskonałości, jakie są przyćpione do ciała; wszystkie są przykryte szatą sprawiedliwości Chrystusowej. My przystępujemy do tronu niebiańskiej łaski i znajdujemy pomoc każdego czasu potrzeby.

Kontekst zdaje się iż czyni tekst zastosowaniem do teraźniejszego czasu. To było zastosowane w dniu Pańskim. On był święty, niewinny i niepokalany. To było zastosowane w dniu apostołskim. Wszyscy ci muszą być czystymi. Jeden, który nie był czystym to Judasz, który poszedł na swoje własne zniszczenie. My wierzymy, że on poszedł na wstępną śmierć, z powodu zaniedbania używania sposobności, jaką była mu dana.

Jak było możebnym dla Judasza upaść, jest także możebnym dla nas upaść — w większym lub mniejszym stopniu. Jak on został usunięty z Boskiej służby z przyczyny nieczystości serca, miłowania pieniędzy, i t. p., tak my możemy być pewni, że wszyscy nieczystego serca w tej służbie będą usunięci. Tak samo jak nikt nie byłby umieszczony w tę służbę nie będąc czystego serca, tak samo, jeśli ktokolwiek staje się nie czystym, będzie z niej usunięty.

To jest zilustrowane przez wypadek Ananiasza i Safirę, którzy zostali usunięci z ich łączności z kapłaństwem z przyczyny ich zamiłowania do pieniędzy i ich przedsięwzięcia zwodzenia. Pamiętajmy także na wypadek Szymona Magusa i innych wspomnianych w Nowym Testamencie. Albowiem mogą być niektórzy pokalanego serca, a inni ludzie o tem nie wiedzą. Jak Pismo Święte oświadcza, że mogą być niektórzy wysoko poważani wśród ludzi, ale nie wysoko szacowani w obliczu Boga. I mogą być niektórzy mało poważani wśród ludzi, ale wysoko poważani od Boga. “Bo świat nie zna nas, iż onego nie zna.” — 1 Jan 3:1.

OPONĘCI SPRAWIEDLIWOŚCI TERAŹNIEJSZEGO DNIA

Bez wątpienia, że ci zajmują kazalnice, szacują samych siebie jako istotnie sług Bożych, aby być w ten sposób poważani przez innych, którzy nie uznają jego Słowa. Jest nam powiedziane, że niektórzy słudzy Szatana są nauczani aby byli sługami Boga. (2 Kor. 11:13 - 15; Obj. 2:2; 2:9) Niektórzy z nich przyznają, że nie mają wiary w Boga wcale. Niektórzy z nich mówią, że Bóg jest tylko bogiem natury. A inni, znowu mówiąc, że oni wierzą w Boga, ale nie wierzą w Pismo Święte.

Nie możemy przypuszczać aby ci byli naczyniami domu Pańskiego w żadnym znaczeniu słowa. Może oni nigdy nie byli tymi naczyniami. Albo może byli, a potem poszli w błąd, wyszli ze stanu dziedzińca w całości, stali się nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego. (Fil. 3:18) Apostoł mówi o niektórych takich, którzy trzymają (Greckie kalecho) prawdę w niesprawiedliwości. W tym tekście

słowo "trzymają" jest użyte, nie w znaczeniu zatrzymania prawdy, ale uciskanie jej. — Rzym. 1:18.

W innym liście Apostoł mówi, o niektórych, którzy głoszą Chrystusa ze zazdrości (Fil. 1:15, 16); ale on nie odnosi się tu w żaden sposób do tych noszących naczynia domu Pańskiego. On zdaje się odnosić do tych, którzy nie poznali Chrystusa, ale którzy mimo to, zwracali uwagę na fakt, że jest Chrystus; że oni słyszeli o takim wystawianym roszczeniu — że jest Chrystus — jak to są niektórzy dziś, którzy mniej więcej odwołują się do zwracania uwagi na pewne zarysy prawdy. Lecz my nie myślimy, aby ci, w jakimkolwiek znaczeniu słowa mogli być naczyniami domu Pańskiego, ale raczej, że ci są oponętami tych naczyni.

Przeście, z którego nasz tekst jest zaczerpnięty, zdaje się wskazywać, że ci, którzy noszą naczynia domu Pańskiego powinni mieć szczególną moc i wpływ w obecnym czasie. To jest pokazane w oświadczeniu, "O jako piękne są na górach nogi tego, co pocieszne rzeczy zwiastuje i opowiada pokój; tego, co zwiastuje dobre i opowiada zbawienia, a mówi do Syonu: Bóg twój króluje". (Izaj. 52:7.) To zdaje się, iż można zastosować teraz w tym znaczeniu, jak nigdy poprzednio; bo czas na panowanie królestwa jest praktycznie tu, czas na to poselstwo od Boga jest na czasie. My wierzymy, że Królestwo Boże jest w procesie ustanowienia, i zbierania świętych teraz w procesie uzupełnienia. Z uzupełnienia tej klasy przyjdzie ustanowienie królestwa.

Kontekst także wykazuje, że czas jest bliski, kiedy poselstwo będzie kazane każdemu stworzeniu. My wierzymy, że to jest nawet teraz spełniane. Wiele ludzi widzi nاپrawianie wszystkich rzeczy i wspaniały wynik z Boskiego Planu. Wszyscy, którzy będą w ten sposób zajęci w ogłaszaniu tego poselstwa są napominani, aby byli czystymi.

CZYSTE SERCE TARCZĄ DLA NIEPRZYJACIELA

Pismo Święte nadnienia, wszędzie, że przeciwne wpływy działają w świecie do pokalania ludu Bożego. Oni wszyscy mają naturalne swoje własne słabości, poddostatkim pokuszenia, mówiąc do zwyciężenia. Lecz Pismo Święte powiada, że to nie jest wszystko co oni mają przeciwko sobie do zwyciężenia. Tam są upadli aniołowie, którzy operują przez okultystyczne wpływy i dokładają starania by pokalać szczególnie klasę świętych. Lecz oni starają się pokalać wszystkich.

Czym czystsza osoba, tym więcej pewnie będzie wystawioną tarczą. My zauważamy, że pstre ptaki są więcej znaczne dla polującego niż inne. W ten sposób wszyscy, którzy noszą naczynia domu Pańskiego są szczególnymi tarczami dla ognistych strzałów bezbożnika. Więc musimy stawiać opór przeciwko światu, ciału i przeciwnikowi. Ci, którzy są we właściwym stanie serca, czystymi w sercu, szczerymi jako Pańskie dzieci, czuwają aby zachować swoje szaty czystymi. Jeżeli nie będą czuwać, to zapewne pokalają swoje szaty. Szatan szczególnie stara się, by dotknąć się ich; i my wiemy, że gdziekolwiek on się dotknie, tam jest pokalanie. Ktokolwiek bezbożny się dotyka ten otrzymuje miarę uszkodzenia. I tam jest miara zawinienia w indywidualności, zanim on jest dotknięty.

Uwiedzeniem jest to, że do jakiegokolwiek stopnia ktoś staje się pokalany, nieczystym, to w tej stosowności nie odpowiada aby mu powierzać naczynia domu Pańskiego. Możliwie wszyscy z ludu Bożego mogą powiedzieć

z doświadczenia, że oni wiedzą co to oznacza. Niewątpliwie jest to doświadczenie wszystkich z dzieci Pańskich, że stosownie jak ich serca są czyste, to ich widzenie jest jasne. I stosownie jak oni oddają się od tej czystości, w tej stosowności będą mieli mniej imniej sposobności do służenia — do noszenia naczyń prawdy.

W. T. 15 Czerwca, 1913 r. — 5258.

WAŻNE PYTANIE

Pytanie: — Do kogo odnoszą się te cztery małe paragrafy na stronie 32, Tom 5. Cienie Przybytku? Czy do naszej Głowy Jezusa Chrystusa? Czy do kościoła czyli członków ciała Chrystusowego?

Odpowiedź. — Te cztery paragrafy szczególnie na pierwszym miejscu opisują jakimi miały być szaty Najwyższego Kapłana w typie, i co miały za znaczenie. Jak to czytamy:

"A teć są szaty, które urobiją: Napierśnik i naramiennik i płaszcz i suknię haftowaną, czapkę i pas." — 2 Moj. 28:4.

"Biała płócienna suknia oznacza czystość Najwyższego Kapłana, zaś wyszywanie jej, wykazują wydatność czystego charakteru w uczynkach łaski.

"Mitra", wstęga z białego i delikatnego płótna (obraz sprawiedliwości), która była opasana naokoło czoła, do której sznurkiem niebieskim była przytwierdzona korona złota, lub przepaska, wskazująca, że korona prawnie mu się należała.

"Na tej przepasce złotej napis: "Świętość Panu", głosi: Ten Najwyższy Kapłan jest oddany zupełnie wypełnieniu zamiarów Jehowy. Korona złota również znamionuje Jego królewskość: Chrystus ma być "kapłanem na swoim tronie" — "kapłanem na wieki, według porządku Melchizedeka." — Zach. 6:13, Psa. 110:4; żyd. 7:17.

Teraz z przytoczonych paragrafów widzimy, że najpierw to się odnosi do Głowy, Jezusa Chrystusa, który zasłużył sobie na to przez wierne wytrwanie w swoim poświęceniu aż do śmierci. Lecz od czasu zesłania Ducha Świętego na Jego kościół i zastosowanie Jego Zasługi do ciała Chrystusowego, tenże kościół staje się przez swą wierność aż do śmierci współ-uczestnikiem Jego chwały — królewskim kapłaństwem — co razem stanowić będzie "Uwielbionego Chrystusa", Głowę i Ciało. Zatem Najwyższy Kapłan w typie przyodziany w szaty "Chwały i Piękności reprezentuje przyszlą chwałę Wielkiego Pomazańca Pańskiego w potrójnym stanowisku, jako Kapłana, Króla i Proroka. Przeto, widzimy, że te paragrafy odnoszą się tak do Głowy kościoła Chrystusowego, jak i do kościoła Jego ciała.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

- W Detroit, Mich.:—w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę, od godziny 10-jej rano do 12:30 w południe.
- W Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 W. Damen Ave., w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-jej w południe.
- W Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, w każdą niedzielę, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.
- W Milwaukee, Wis.:—Na sali pn. 1407 South 11-ta Ulica, na drugim piętrze — w każdą niedzielę od godziny 10-tej do 12-tej.
- W Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Starkweather Ave., w każdą niedzielę od godziny 2:30 do 5-jej po południu.
- W NEW YORKU, N. Y.:—w sali pn. 78 St. Marks Pl., (3-cie piętro) w każdą niedzielę, od godziny 2 do 5 po poł.